

Przyjazd delegacji zagranicznych

Dziś pogrzeb papieża Pawła VI

Opublikowano testament

RZYM
Do Rzymu, w związku z wyznaczonymi na 12 bm. uroczystościami pogrzebowymi papieża Pawła VI przybyły już delegacje oficjalne z przeszło 80 krajów.

11 bm. przybyła do Rzymu polska państwowa misja specjalna delegowana na uroczystości pogrzebowe. W skład misji wchodzi: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Zdzisław Tomal, kierownik Urzędu d/s Wyznań — min. Kazimierz Kąkol oraz członek Prezydium OK FJN — Jan Dobraczyński.

W dalszym ciągu przybywają do Rzymu na uroczystości pogrzebowe i dla udziału w konklawe kardynałowie z wielu krajów świata. 11 bm. przybyli również kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski i kardynał Karol Wojtyła arcybiskup, metropolita krakowski wraz z towarzyszącymi im osobami.

W Watykanie opublikowano 11 bm. testament pozostawiony przez papieża Pawła VI. W dokumencie tym papież wypowiada się m. in. za kontynuowaniem dialogu Kościoła ze światem współczesnym, a także wyraża życzenie, aby jego pogrzeb był jak najskromniejszy.

11 bm. rano dziekan kolegium kardynalskiego 85-letni Carlo Confalonieri przyjął kondolencje w związku ze śmiercią Pawła VI od blisko 90 szefów państw dyplomatycznych akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej.

W całym Rzymie i na placu św. Piotra utrzymywane są wyjątkowo środki bezpieczeństwa. 6 tys. policjantów, strzelcy wyborowi na dachach wielu domów, liczne helikoptery, kontrolują miasto dotknięte plagą terroryzmu.

DLA PRASY I CZYTELNIKÓW

20 lat „Zeszytów Prasoznawczych”

Prasa jest nie tylko źródłem informacji dla Czytelników, jest także przedmiotem badań prasoznawców. Wyniki ich studiów można znaleźć w poszczególnych numerach „Zeszytów Prasoznawczych”.

Właśnie przed 20 laty ukazał się — staraniem krakowskich dziennikarzy, socjologów i wydawców — pierwszy numer „Prasy współczesnej i dawnej”, która po dwóch latach przekształciła się w „Zeszyty Prasoznawcze” — periodyk naukowy poświęcony prasie, radiu i telewizji; ich funkcjonowaniu i odbiorowi przez społeczeństwo.

Wykradł z gniazdka cenne jajka

W rezerwacie przyrody Attenborough k. Nottingham w Anglii, doszło do niemałej sensacji ornitologicznej. Mewa-rybaczka z wyjątkowo (rzadko spotykana tam odmiana), zniosła jajka i wysiadywała je.

Gniazdo było strzeżone dzień i noc, a mimo to nie udało się go upilnować. Noca wśliznął się złodziej i skradł jajka, najprawdopodobniej dla jakiegoś fanatyka-hobbysty. Są one bowiem warte na czarnym rynku kilka tysięcy funtów szterlingów. Wspomniana odmiana ptaków jest w Anglii pod ścisłą ochroną.

Cena 1 zł

echo KRAKOWA

ROK XXXIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 180 (10152)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 12, niedziela 13 sierpnia 1978 r.

Wielka frekwencja na promach Polskiej Żeglugi Bałtyckiej

Coraz większym powodzeniem cieszy się linia promowa Gdańsk — Helsinki, posiadająca w okresie letnim również odgałęzienie do Nyneshamm w aglomeracji Sztokholmu. Na trasie tej kursują trzy promy Polskiej Żeglugi Bałtyckiej — „Rogalin”, „Wawel” i „Gryf”.

W II kwartale br. przewieziono 22 tys. pasażerów, a także 3200 samochodów osobowych i 930 ciężarowych.

Walki w Bejrucie

BEJRUT
Po czterech dniach względnego spokoju, w piątek wieczorem doszło ponownie do walk w Bejrucie między Arabskim Korpusem Bezpieczeństwa a ugrupowaniami prawniczymi.

Namioty, hafty, dzinsy, bursztyny, orłaliony

Czego szukają po sklepach Krakowa tysiące turystów z całego świata?

Wystarczy wejść do jednego z atrakcyjniejszych sklepów w centrum Krakowa, by przekonać się, że nie tylko nas ogarnia



Zakłady Koksownicze w Zdzeszowicach należą do Kombinatu Metalurgicznego Huty „Katowice”. Jest to największy tego typu obiekt przemysłowy w kraju. W tym roku dostarczą one Hucie „Katowice” 2 miliony ton koksu, a pozostałe 2,8 miliona ton przeznaczone są na potrzeby innych krajowych odbiorców, a także na eksport. Zdzeszowice wyprodukują również w tym roku około 4 milionów m sześć. gazu.

Na zdjęciu: praca na bateriach jest szczególnie uciążliwa w upalne dni. CAF — Okoński

nia za granicą szaf zakupów. Postanowiliśmy uzyskać dokładne informacje, kto, skąd i co kupuje. Być może takie wiadomości przydadzą się zaopatrzeniowcom sklepów, a rodzinnym klientom zaoszczędzą czasu trąconego na zbędne szukanie towarów, których w sklepach brakuje.

Letni sezon zaczynamy więc od artykułów sportowych. Jugosłowianie, Węgrzy, Bułgarzy kupują przede wszystkim kolorowe materace, śpiwory, plecaki i butle gazowe. Szukają też piłek i rakiet do tenisa. Rumunów interesują głównie polskie namioty, a wszystkich wymienionych dresy, których na razie nie ma w sklepach.

Kolorowa pościel, ręczniki, obrusy, zasłony — o to pytają turyści z krajów socjalistycznych, natomiast o gotowe wyroby z polskiego lnu Polonia amerykańska, Francuzi, Włosi i Niemcy z RFN. Stoiska z dziecięcą konfekcją w DT „Centrum” oblegają Jugosłowianie, Bułgarzy i Węgrzy — najlepiej sprzedaje się prześcieradła i kurtki orłalionowe i dziecięce obuwie Czesi i obywateli ZSRR pytają o ubiory z teksasu.

Polska porcelana stołowa cieszy się uznaniem wśród turystów z ZSRR i Jugosławii, Niemcy szukają tylko szkła krosnińskiego. Fajans z Włocławka — owszem, jeśli stoi na półkach, ale to się nigdy nie zdarza. Jeśli go nie ma — nikt nie

Strajk kontrolerów lotniczych we Francji

PARYŻ

Francuscy kontrolerzy ruchu powietrznego spełnili groźbę i w piątek ponownie przystąpili do strajku, polegającego na bezwzględnym stosowaniu obowiązujących przepisów.

Domagają się oni podniesienia płac, poprawy warunków pracy, przydzielenia im lepszego wyposażenia oraz zatrudnienia dodatkowego personelu w okresie szczytów przewozowych.

Zapasy wody, żywności listy i... gitarę otrzymała z Ziemi załoga statku kosmicznego

MOSKWA
Kończy się ósmy tydzień pracy Władimira Kowalonoka i Aleksandra Iwanczenkowa na pokładzie orbitalnego zespołu naukowego „Salut 6” — „Sojuz 29”.

11 bm. załoga przeprowadzała eksperymenty technologiczne z dziedziny materiałoznawstwa kosmicznego.

W urzędzeniu „Spiaw” trwa eksperyment mający na celu utrzymanie ze stanu gazowego materiałów półprzewodnikowych. Kontynuowany jest również eksperyment na stanowisku „Kristall”.

Z napływających informacji telemetrycznych i raportów załogi wynika, że wszystkie systemy pokładowe kompleksu orbitalnego funkcjonują normalnie. Samopoczucie Władimira Kowalonoka i Aleksandra Iwanczenkowa jest dobre.

Po dołączeniu automatycznego transportowo-towarowego statku kosmicznego „Progress-3” do naukowo-badawczego zespołu orbitalnego „Salut 6” — „Sojuz 29” przed obu kosmonautami stoi nowe zadanie: przeładunek dostarczonej z Ziemi, przesyłki o wadze przeszło 1 tony. Zawiera ona aparaturę naukową, części zapasowe dla stacji, wodę i żywność. Do W. Kowalonoka i A. Iwanczenkowa przylgnęło już nawet określenie „kosmiczni dokerzy”, gdyż przecież zaledwie przed kilku dniami skończyli rozładunek poprzedniej przesyłki z „Progressu-2”.

W „nieoficjalnej” części przesyłki znajdują się listy od rodzin i najbliższych, a także upominek od dziennikarzy akredytowanych w centrum kierowania lotami kosmicznymi w Kaliningradzie pod Moskwą. Jest gim gitara — ulubiony instrument muzyczny inżyniera pokładowego Aleksandra Iwanczenkowa.

pyta — widać mało znany za granicą. Inaczej z wyrobami ze srebra. Kupują wszyscy i wszyscy. (Dokończenie na str. 2)

Nacjonalizacja w Angoli

W Ludowej Republice Angoli trwa proces nacjonalizacji mających znaczenie dla gospodarki przedsiębiorstw prywatnych.

Rząd angolski przejął pod kontrolę największą w kraju cukrownię „Sena Sugar Istests”, należąca dotąd do kapitału brytyjskiego.

W NIEDZIELĘ 13 SIERPNIA „ESTRADA KRAKOWSKA”

zaprasza do Barbakanu:
— O GODZ. 18 — na 7 Spotkanie z Folklorem, w którym Zakopiańska Kapela Maśniaków gości Flamandzki Zespół Folklorystyczny EDELHART z Zotten (Belgia)
— O GODZ. 20 — na imprezę z cyklu „Jazz w Barbakanie” z koncertem Zespołu EXODUS (Warszawa).
Bilety w kasie Barbakanu, codziennie w godz. 10—18.

JAK WYNIKA z sondażu amerykańskiej opinii publicznej przeprowadzonego przez Agencję AP i koncertem radiowo-telewizyjny NBC, popularność prezydenta Cartera nadal spada. Obecnie aż połowa społeczeństwa uważa, iż Carter nie powinien ubiegać się o ponowny wybór na stanowisko prezydenta w 1980 r. Amerykanie niezadowoleni są z polityki gospodarczej administracji, a zwłaszcza z braku sukcesów w walce z inflacją oraz kontrowersyjnych postępień na arenie międzynarodowej.

ZE ŚWIATA

WŁADZE izraelskie poinformowały o wykryciu tajnej skrajnie prawicowej organizacji, której celem było obalenie istniejącego rządu i zastąpienie go nowym, który kierowałby się starym biblijnym prawem żydowskim.

10 SIERPNIA był dla kolejnictwa szwedzkiego „czarnym czwartkiem”. W krótkich odstępach czasu wydarzyły się w tym dniu dwie tragiczne katastrofy kolejowe. 13 zabitych i 40 rannych, w tym kilkunastu ciężko — oto tymczasowy bilans tych katastrof.

Znaczki z orłem we Wrocławiu

W Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu otwarto ciekawą wystawę znaczków pocztowych pn. „Orzeł — godło Polski”. Zorganizowano ją z okazji zbliżającej się 60 rocznicy odzyskania niepodległości.

Ekspozowane znaczki pocztowe, koperty, kartki, projekty znaczków od 1918 r., datowniki pocztowe itp. obrazują ewolucję znaku orła polskiego od czasów piastowskich do chwili obecnej. Pokazano również medale i plakietki filatelistyczne z wizerunkiem królewskiego orła. (TG)

50 stopni w cieniu

NOWY JORK

Fala niezwyklej upałów nawiedziła północne i środkowe rejony Kalifornii. W wielu z nich temperatura wzrosła do 50 stopni w cieniu.

Zar lejący się z nieba spowodował liczne pożary zarośli, pogorszył stan upraw rolnych oraz spowodował masowe padanie drobiu. Tylko w okolicach osady Modesto padło 250 tysięcy kurcząt. 2 tys. mieszkańców osady Cazadero stanęło wobec konieczności ewakuacji, ponieważ do ich domów zbliża się ściana ognia palących się zarośli. Tymczasem na środkowym zachodzie i w rejonie Zatoki Meksykańskiej występują burze i deszcze.

W rejonie francuskich Alp sceneria łańcuchów górskich, łącznie z lepieniem bałwanów. I co począć z takim latem? (k)

Co zrobić z takim latem?



W Hiszpanii notują takie upały, że wszystkie miasta wyludniają się. Dobitnie pokazuje to zdjęcie jednej z letnich kawiarni Madrytu.

Pogoda rejonu Krakowa kształtować się będzie pod wpływem słabego klina wyżowego. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami. Możliwość burz w godzinach popołudniowych. Rano miejscami mgły i zamglenia. Wiatry z kierunków północno-zachodnich, o prędkości 3-5 m/sek. tylko przy burzy porywiste. Temperatura maksymalna dniami 19-21 st. C., minimalna nocą 11-9 st. C. (w)

Młodzież polska z pełną satysfakcją realizuje treści zawarte w Apelu XI Światowego Festiwalu „Hawana 78”

Mija tydzień od zakończenia XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów „Hawana-78”. Do kraju powrócili już wszyscy członkowie polskiej delegacji festiwalowej. W swoich środowiskach przekazują oni teraz wrażenia i opinie wyniesione z pobytu na wielkim światowym spotkaniu młodzieży z 145 krajów.

450 delegatów polskiej młodzieży uczestniczyło aktywnie we wszystkich, a było ich przecież setki, ważniejszych festiwalowych imprezach, spotkaniach, dyskusjach.

Szczególną okazją do zaprezentowania gospodarzom Festiwalu i wszystkim jego uczestnikom wszechstronnego dorobku Polski, jej współczesności i perspektyw dalszego socjalistycznego rozwoju stał się na Festiwalu „Dzień polski” — z bogatym programem politycznym, kulturalnym i sportowym, z koncertem galowym.

Szczególnie podniosłym momentem było spotkanie przyjaźni polskiej delegacji z młodzieżą socjalistycznej Kuby — delegatami na Festiwal. Na spotkanie to przybył, jak wiadomo, I sekretarz KC KP Kuby — Fidel Castro.

Dwugodzinny pobyt Fidela Castro na tym spotkaniu wypełniły jego bezpośrednie rozmowy z honorowym gościem XI Festiwalu, pierwszym polskim kosmonautą — Miroslawem Hermaszewskim, z polskimi artystami, dziennikarzami, kierownictwem naszej delegacji.

Fizycy w Krakowie

Przez dwa dni, od 14 do 15 sierpnia odbywać się będzie w Krakowie międzynarodowa konferencja fizyków — specjalistów w zakresie dyfrakcji promieniowania i neutronów. Konferencję organizuje Akademia Górniczo-Hutnicza z Międzynarodową Unią Krystalografii, przy współpracy Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Instytutu Fizyki Jądrowej.

Na konferencję przybędzie szereg wybitnych uczonych specjalizujących się w wymienionej gałęzi fizyki współczesnej.

Miejscom obrad będzie Instytut Fizyki U.J. (K)

Odbyły się serdeczne spotkania z delegacją leninowskiego Komsomolu, z delegacjami wszystkich krajów wspólnoty socjalistycznej, z młodzieżą krajów walczących o wolność, demokrację i postęp społeczny: Chile, Palestyny. Niezapomnianym momentem było spotkanie z młodzieżą Wietnamu.

Spotkania te, tak zresztą jak cały XI Festiwal, uwydatniły stale rosnącą rolę młodych w walce o pokój, odprężenie i współpracę międzynarodową, o likwidację faszyzmu, imperializmu, kolonializmu, neokolonializmu, reakcji, a więc o to — co zawarte zostało w Apelu skierowanym z Festiwalu przez blisko 20 tys. delegatów do młodzieży całego świata.

Dramatyczne koleje losu

„Chłopczyk z getta” przeżył piekło okupacji hitlerowskiej

LONDYN

Kto nie zna wstrząsającego zdjęcia, które swego czasu obiegło całą prasę światową i do dziś jest wielokrotnie reprodukowane, przekazując ludzkość obraz — jeden z wielu — zagłady getta warszawskiego? Na pierwszym planie widnieje na nim, na tle tłumu ludzi popychanych bagnietami przez hitlerowskich oprawców, postać małego, sześciolatniego chłopczyka, z podniesionymi rączkami i wyrazem przerażenia na wychudłej buzi, przyszytej opadającą „daszką” za dużej czapki.

Było niemal całkowicie pewne, że chłopiec ten podzielił straszny los swych współrodaków. Okazało się jednak odwrotnie, że udało mu się przetrwać; mieszka w Londynie, liczy 43 lata, prowadzi przedsiębiorstwo przemysłowe i jest ojcem czwórki dzieci.

Mężczyzna ów, zastrzegając sobie prawo do nieujawniania nazwiska, powiedział przedstawieliom pisma, którzy natrafili na jego ślad, że matka wraz z nim zdołała uciec z transportu i przez wiele miesięcy ukrywała się w lasach pod opieką oddziału partyzantów polskich. Następnie oboje przedostali się na

PRACE ŻNIWNE znów z każdym dniem przybierają na sile. Pola obsychają i na coraz większym areale można widać kosić zboża także kombajnami. Wykorzystują to zarówno rolnicy indywidualni, jak i gospodarstwa uspołecznione. Maszyny tylko na krótko przerywały prace przy przelotnych deszczach.

W DNIACH od 6 do 11 sierpnia br. przebywała w Polsce, na zaproszenie ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej rządowa delegacja Republiki Senegalu. Dokonano przeglądu dotychczasowego rozwoju stosunków handlowych i gospodarczych między

Z KRAJU

Polską i Senegalem oraz wytyczono kierunki przyszłej współpracy.

PRZY „SZLAKU PIASTOWSKIM” biegnącym z Poznania przez Ostrów Lednicki, Gniezno, Strzelno — ku Kruszwicy, naukowcy z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu dokonali cennego odkrycia. W pobliżu Lednicy natrafiono na jedno z najstarszych wczesnośredniowiecznych grodzisk — Moraczewo — stanowiących ważny ośrodek wojskowy w systemie grodów obronnych w czasach Mieszka I.

terytorium ZSRR, gdzie dzięki pomocy władz radzieckich odnaleźli matkę i ojca. „Chłopczyk z getta”, ciężko chory na tyfus i zagrożony utratą wzroku na skutek wycieńczenia, dłuższy czas leczony był w szpitalu, gdzie lekarze radzieccy uratowali mu życie.

Po wojnie rodzina repatriowała się do Polski, a następnie wyjechała do krewnych do Londynu.

Interpelacja SPD i FDP

Aktywizacja ugrupowań neonazistowskich w RFN

BONN

Boński korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze:

11 bm. frakcje parlamentarne SPD i FDP przedłożyły w Bundestagu wspólną interpelację, w której domagają się zajęcia przez rząd RFN stanowiska wobec wyraźnej aktywizacji różnego rodzaju ugrupowań neonazistowskich w Republice Federalnej Niemiec. Przejawem tego są nie tylko mnożące się prowokacje ze strony prawicowych ekstremistów, lecz również dalszy rozwój handlu wszelkiego rodzaju „pamiątkami” hitlerowskimi, płytami z przemówieniami wodzów III Rzeszy, marszami i pieśniami wojskowymi, orderami, emblematami i pieniędzmi z tego okresu.

Niepokój budzić musi również ożywiona działalność prowadzona przez 14 wydawnictw zajmujących się edycją książek i czasopism o charakterze wyraźnie prawicowym i neonazistowskim.

Na Festiwalu Chopinowskim w Dusznikach-Zdroju

Festiwal Chopinowski w Dusznikach-Zdroju, minął 11 bm. półmetek. Trzeci dzień muzyka Chopina królowała w tym kurorcie. Piątkowy program był wyjątkowo bogaty i interesujący. Nic więc dziwnego, że mimo niesprzyjającej pogody, publiczność szczerze wypełniała salę koncertową dworku Chopina. Dla wielu osób zabrakło biletów.

Ciekawie wypadła przedpołudniowa audycja Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków pn. „Gawędy o Fryderyku Chopinie”, w czasie której Igor Betza z ZSRR mówił o poprzednikach Chopina i kształtowaniu się stylu tego kompozytora, zaś Jaro-

Przewozy płodów rolnych ■ Gospodarka energetyczna ■ Zaopatrzenie w ziemniaki ■ Usuwanie szkód po wichurach ■

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 11 bm., Prezydium Rządu przyjęło uchwałę, w której ustalone zostały zadania związane z przewozem produktów rolnych przez transport samochodowy w II półroczu. Na koordynatora tego typu przewozów wyznaczono przedsiębiorstwa PKS, będące one współdziałającymi organami administracji państwowej.

Nadzór nad sprawnym i terminowym wykonaniem zadań powierzono wojewodom i prezydentom miast.

W miarę potrzeb, na wniosek przedsiębiorstw PKS, do przewozów płodów rolnych będą kierowane samochody ciężarowe i ciągniki z przyczepami, pozostające w gestii uspołecznionych zakładów pracy.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informację ministra energetyki i energii atomowej na temat bieżącej sytuacji w tym dziale gospodarki.

Zaistniałe w dniu 8 sierpnia br. rozległe awarie urządzeń w szeregu elektrowni spowodowały konieczność ograniczenia poboru energii elektrycznej przez przemysł i ludność. Pociągnięto to za sobą wielomilionowe

straty w gospodarce. Wysiłki załóg elektrowni i służb remontowych oraz budowlanych umożliwiły przywrócenie 9 bm. normalnego stanu pracy energetyki.

Przedyskutowano i zatwierdzono kroki, jakie podjął resort w celu zapewnienia sprawnego funkcjonowania systemu energetycznego.

Z kolei rozpatrzono problemy gospodarki energetycznej w okresie szczytu jesiennie-zimowego. Ustalono i przyjęto programy celowego poboru energii elektrycznej i gazu dla zakładów przemysłowych w tym okresie. Konieczna jest maksymalna oszczędność energii elektrycznej i gazu we wszystkich zakładach pracy. Chodzi o to, aby zapobiec powodującym znaczne straty w produkcji wyłączeniom odbiorców przemysłowych oraz ludności. Dla przemysłowych odbiorców paliw gazowych ustalono limity miesięczne i kwartalne oraz wprowadzono sezonowe opłaty za gaz dostarczany na cele produkcyjne. Ceny gazu dostarczanego ludności pozostają bez zmian.

Jednocześnie Prezydium Rządu dokonało wstępnej oceny szkód wywołanych w ostatnich dniach przez wichurę i ulewne deszcze. Największe szkody, których szacunków jeszcze nie zakończono wystąpiły w rolnictwie, a także w leśnictwie. Znaczne szkody zarejestrowano w budynkach (zerwane dachy) oraz w urządzeniach komunalnych i energetycznych. Trwają intensywne prace nad ich usuwaniem. Podjęto decyzję o zwiększeniu dostaw niezbędnych materiałów budowlanych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło całokształt zagadnień związanych z organizacją skupu i obrotu ziemniakami. Przyjęte rozwiązania dotyczą m. in. zasad tworzenia cen skupu, określają rolę i zadania poszczególnych organizacji gospodarczych w skupie, przechowaniu i rozprowadzaniu ziemniaków, a za punkt wyjścia biorą skojarzenie interesów rynku, przetwórstwa przemysłowego i hodowli trzody chlewnej.

Omówiono także bieżące zadania organizacji gospodarczych

związane z jesiennym skupem i zaopatrzeniem ludności w ziemniaki. Zadania skupu są wyższe niż w zeszłym roku, zarówno gdy chodzi o potrzeby handlu, jak i o zaopatrzenie zakładów pracy. Przyjęty plan zaopatrzenia ludności w ziemniaki, a także w warzywa przewiduje, w porównaniu do ubiegłego sezonu, znaczne zwiększenie rezerw oraz usprawnienie przechowywalności.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Prezydium Rządu rozpatrzyło problemy dalszej rozbudowy i modernizacji przemysłu okrętowego, a wśród nich przedsięwzięcia inwestycyjne w Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie oraz w stoczni remontowej w Swinoujściu.

Potwór „Nessie” nie jest sam...

LONDYN

W samym szczycie sezonu o górskowodną pojawiła się nowa wersja potwora z Loch Ness. Amerykański naukowiec, dr Charles Wyckoff oświadczył w piątek, że w szkockim jeziorze żyje nie jedno lecz cała kolonia dziwnych zwierząt nie zidentyfikowanego gatunku. Prawdopodobnie jest ich około 30.

Sąd swój uczonego opiera na dotychczasowych badaniach jeziora, podczas których zrobiono podwodne zdjęcia i zarejestrowano dźwięki wydławane przez zainstalowane w jeziorze echosondy. „Fotografie są jeszcze niewyraźne — mówi dr Wyckoff — lecz mamy nadzieję polepszyć naszą technikę”.

Dr Wyckoff kierował wyprawą nad jezioro Loch Ness, składającą się z brytyjskich, amerykańskich i kanadyjskich specjalistów od fotografii podwodnej. Londyńska firma bookmacherska „Ladbroke’s” zaczęła przyjmować od piątku zakłady na istnienie potwora z Loch Ness w związku z zainteresowaniem, jakie wywołała wypowiedź amerykańskiego naukowca, dr Charlesa Wyckoffa. Firma odnotowuje zakłady 33:1 „na korzyść” potwora.

Czego szukają po sklepach Krakowa

(Dokończenie ze str. 1)

ko, choć i tu można wyłowić pewne specjalne zainteresowania. Otóż srebrne łańcuszki poszukiwane są przede wszystkim przez naszych węgierskich bratanków. Włoszki zachwycają się bransoletami, polonusy z Ameryki bezskutecznie poszukują srebrnych herbów polskich miast, orłów i pater z wygrawerowanymi krakowskimi zabawkami. Bursztyny w srebrze, nefryty i korale sprzedawane są w każdej ilości.

W stoiskach „Cepeli” królują głównie turyści z krajów zachodnich. Jak woda idą wszystkie rekordziela: kilimy, makaty, hafty, sumaki, welniane narzuty. Najczęściej powtarzane pytanie — dlaczego nie ma kilimów i haftów z motywem herbu Polski? Rzeźba ludowa znajduje nabywców wśród Niemców i Włochów, drobiazgi biżuteryjne ze skóry i emali podobają się Francuzkom. Drewniane naczynia oparte na ludowych motywach kupują wszyscy.

Zagraniczni turyści zachodzą również do sklepów z antykami. Kupują dewizki, zegarki kieszonkowe, stare szkło i porcelanę, korale. Nie wolno tego wywozić, o czym są każdorazowo

wo informowani, część rzeczy wraca więc później do sklepu. Natomiast Galeria Współczesna „Desy” przy ul. Floriańskiej ma już stałych klientów. Nabywców z RFN najbardziej interesuje polska grafika, Polonia kupuje obrazy. Popularna jest również ceramika i unikatowa biżuteria.

W sklepach z alkoholem i słodkami wielojęzyczny gwar. „Żytniej”, „Soplicy”, słodczy „Wedla” i „Wawelu” nikomu nie trzeba zachwalać. (es)

Student z Krakowa na konkursie pianistycznym w Bolzano

Na konkursie pianistycznym im. Busoniego, organizowanym w Bolzano we Włoszech, Polskę reprezentować będzie student PWSM w Krakowie — Leszek Bartkiewicz. Konkurs, oparty na twórczości wielkich klasyków fortepianu, cieszący się wysoką rangą w Europie, odbędzie się w dniach od 21 sierpnia do 4 września. Do jury zaproszony został dyrektor Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie Wiktor Weinbaum.

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wiślna 2, 31-007, Kraków („Echo Krakowa”, skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków). Telefon: centr. 275-88, redaktor naczelny: 246-78, zastępca redaktora naczelnego: 249-99, sekretarz odpowiedzialny: 292-32, dział miejski: 219-48 i 211-87, dział łączności z czytelnikami: 289-87, dział sportowy: 292-32. Biuro Ogłoszeń: 270-89.

Co słychać?

Według oficjalnych danych ogłoszonych w Bernie, w pierwszej połowie br. na szosach Szwajcarii poniosło śmierć w wypadkach drogowych 550 osób. Jest to o 17 osób więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Uczta dla melomanów nazwana tradycyjnie „Nokturn”. W tegorocznym spotkaniu, w czasie którego wybitni pianiści wykonywali ulubione przez siebie utwory Chopina, wystąpili: Ewa Płobocka, Tetsuro Ishikawa, Neal Larrabee, Gyula Kiss, Igor Żukow i Malcolm Frager.



Tu się napił soczku, a ja się troszeczkę zdrzemnę...
Fot. MICHAŁ KASZOWSKI

Żadne obywatelskie problemy nie będą im obce

Szansa spełnienia ważkiego postulatu- autentycznej kontroli społecznej

PROSZE wstać, odczytam akt nominacji:
„Został Obywatel powołany w skład Dzielnicego Komitetu Kontroli Społecznej. Przy wykonywaniu czynności kontrolnych korzysta Obywatel z ochrony prawnej, przysługującej funkcjonariuszom publicznym. W czasie pełnienia czynności kontrolnych w godzinach pracy mają zastosowanie przepisy dotyczące radnych w zakresie zwalniania z zachowaniem prawa do wynagrodzenia jak za urlop wypoczynkowy”. (...)

Przewodniczący wręcza ten akt nominacji każdemu uroczysto i od każdego odbiera ślubowanie: „Ślubuję uroczysto aktywnie uczestniczyć w pracach Komitetu kontroli społecznej, ściśle przestrzegać rzetelności przy kontrolach i okazanego mi zaufania nigdy nie zawieść”.

Szczegóły podawaliśmy w dniu posiedzenia, wracam do niektórych dla podkreślenia atmosfery, sprawiającej wrażenie, że zdarzyło się coś ważnego. Wybrałam punkt patrzenia z pozycji przeciętnego obywatela zadającego sobie pytanie: co to jest komitet kontroli społecznej? Dla mnie osobiście. Czy mam się uważać za kontrolowanego czy kontrolującego?

Komitety powstają jako „jedna z podstawowych form udziału mas w rządzeniu”. Słowa Ed-

Pierwsze posiedzenie pierwszego w Krakowie — Dzielnicego Komitetu Kontroli Społecznej w Nowej Hucie. Głos zabiera przewodniczący DRN ANTONI MROCZKA: — Jesteście wybrani najlepsi z najlepszych. Wybrani według bardzo surowych kryteriów. W tym gronie mogli się znaleźć tylko ludzie z nieposzlakowaną opinią, cieszący się zaufaniem, szcunkiem i autorytetem. Jesteście reprezentacją społeczeństwa, instancji partyjnych, stronnictw politycznych, komitetu Frontu Jedności Narodu, związków zawodowych, organizacji kobiet, młodzieży, spółdzielczości, samorządu robotniczego i rolniczego mieszkańców. To wielkie wyróżnienie i wielka odpowiedzialność.

warda Gierka na II Krajowej Konferencji Partyjnej, na której zainicjował ich stworzenie.

Prawo stanowi, że „podstawowym zadaniem komitetu jest wpływanie na prawidłowość i skuteczność działania wszystkich istniejących organów kontroli społecznej”, ze szczególnym zwróceniem uwagi na organy kontroli powoływane przez związki zawodowe, na kontrolę społeczną samorządów mieszkańców, samorządów robotniczych, spółdzielczych, kontrolę organizacji społecznych. Komitety koordynują pracę różnych organów kontroli społecznej, zapewniając objęcie nią wszystkich dziedzin działalności gospodarczej, usługowej, socjalnej i administracyjnej, mającej znaczenie dla ludności.

Już na wstępie widoczna jest przydatność komitetów: spowodowały one „remanent” istniejących

dotąd instytucji i form kontroli, rozpoznanie zakresu i obszaru ich działalności: dziedzin będących pod permanentnym ostrzałem rozlicznych kontroli i dziedzin spod kontroli wyjętych. Koncentrują się głównie na ujawnianiu i eliminowaniu nieprawidłowości w kształtowaniu stosunków pomiędzy administracją a obywatelami, komitety wzmacniają pozycję obywatela, który jest w tym układzie stroną słabszą. W zasięgu zainteresowania komitetów znajdują się ważne formy obywatelskiej kontroli: sposób załatwiania, skargi i zażalenia oraz reagowanie na krytykę prasy, radią i telewizją.

KOMITETY obdarzone zostają znacznymi kompetencjami. Ich siłą jest autorytet organów przedstawicielskich, które reprezentują. Tak autorytatywnego mocodawcy nie miały dotąd rozproszone ogniska kontroli, w stosunku do których komitety kontroli społecznej spełniają rolę nadzorną i inspiującą. Udziałają w wytycznych w sprawie kierunków działań kontrolnych, mają prawo zalecać przeprowadzanie kontroli, mają wpływ na ich plany pracy i wyniki ich działalności, koordynują i organizują współdziałanie organów kontroli państwowej i politycznej. Mają prawo zadać wyjaśnienie od zwierzchników kontrolowanych instytucji, występować do organów państwowych, także do organów seicgania, z wnioskami o ukaranie, o wszczęcie postępowania, zmierzającego do usunięcia stanu niezgodnego z prawem, z interesem społecznym. Mają prawo podawania do publicznej wiadomości faktów świadczących o uchybieniach pracowników, występowania z wnioskami o udzielenie ostrzeżeń, zawieszania w czynnościach służbowych, a nawet zwalniania ze stanowisk i z pracy.

Przewodniczący komitetu jest zarazem rzecznikiem kontroli społecznej, przyjmuje od ludności informacje o wadliwej działalności różnych instytucji lub wnioski zmierzające do usprawnienia, nadaje im bieg, podejmuje interwencje, zwłaszcza w pilnej potrzebie reagowania na odmowę zastosowania się do wniosków i zaleceń pokontrolnych.

Komitety kontroli społecznej są organami rad narodowych. Ich zwierzchnością jest Rada Państwa. Komitety mają obowiązek informowania instancji politycznych i władz państwowych o ujawnionych zjawiskach negatywnych.

Rezerwat bażantów

W zalewisku rzeki Kakamere, z jej wierzbowymi zagajnikami, zaroślami sitowia, dzikiej róży i berberysu, myśliwi radzieckiej Kirgizji rozlokowali duże stado bażantów. To już dziesiąty w Republice rezerwat tych zwierząt. Kirgizja posiada bogatą kolekcję roślin, owoców których są dobrą karmą dla tych ptaków. Szczególnie odpowiadają im rokitniki, których soczyste jasnopomarańczowe owoce to ulubiony pokarm bażantów.

TAKI jest w skrócie zapis roli komitetów kontroli społecznej. Jak zostanie ona odegrana — to będzie zależało od indywidualności komitetów, ich bezkompromisowości, osobistej niezależności, samodzielności, odwagi, wyczucia drażliwości społecznych, umiejętnie podzielonej uwagi pomiędzy sprawami jednostkowymi i problemami natury ogólniejszej. Komitety nie mogą się odciąć od pojedynczych spraw i wniosków obywateli — najpewniejszego źródła informacji o społecznych bolączkach — ale też nie wolno im się w nie zaszyć, bo staną się jeszcze jednym biurem skarg i zażaleń. Rola komitetów nie jest łatwa: trafnie wyczuć miejsce pomiędzy działającymi organami kontrolnymi — nie naruszając ich samodzielności i nie dublując ich pracy — a władzami politycznymi i państwowymi, zachowującymi głos decydujący.

Uniknięcie biurokratyzacji, kolekcjonowania sprawozdań, skuteczność — będą gwarancją rozwijania wątpliwości, towarzyszących powstawaniu komitetów — „jeszcze jedna instytucja kontrolna i co z tego?” Niezauważanie tych wątpliwości byłoby uniknięciem niedobrym w skutkach, bo, rzecz oczywista, pozorowana kontrola jest gorsza niż żadna. Komitety — taka jest intencja ustawodawcy — dają szansę spełnienia ważkiego postulatu społecznego: autentycznej kontroli społecznej. Społeczeństwo łączy z nimi oczekiwanie, że żadne obywatelskie problemy nie będą im obce, że będą komitetami „do spraw czystych rak” bez względu na to, do kogo owe ręce należą.

HELENA NOSKOWICZ

*) Dziennik Ustaw nr 14 i Monitor Polski nr 20/1978.

Podwodne trawniki

Pół roku wystarczy do powstania lawicy plasku po założeniu podmorskiego trawnika z tworzyw sztucznych. Tego rodzaju przedsięwzięcia podejmują się dla ochrony rozmaitych instalacji na dnie morza, a szczególnie podmorskich rurociągów. Sztuczna trawa długości 1,5 metra hamuje ruch wody powodując osiadanie ziaren piasku w wybranym miejscu.

WIOSNA 1933 R. NIE WRÓZIŁA ODMIANY na lepsze mieszkańcom przeludnionych wsi małopolskich. Z małych gospodarstw coraz trudniej było wyżywić rodzinę, bo ceny produktów rolnych utrzymywały się na bardzo niskim poziomie. Przednówek i tak był wystarczająco ciężki, kiedy na domiar złego na powiat ropczycki spadły klęski gradobicia, niweczając nadzieje na przyszłe plony, będące podstawą egzystencji w ciągu całego roku.

W tych warunkach jedna kropka mogła przepełnić miarę rozgoryczenia. I tak się właśnie stało, gdy pod koniec maja do wsi Kozodrza koło Ropczyce przybył poborca ówczesnego Urzędu Skarbowego, by wyegzekwować zaległe podatki. W jednym gospodarstwie poborcy ruszył chowany na „czarną godzinę” pieniądze, gdzie indziej, wywazywszy okno pod nieobecność domowników, zajął na poczet długu wiszący na ścianie zegar... Ludzie zaczęli protestować, miejscowe władze wezwały przeciw nim policję... Taki był początek krwawych zająć w Małopolsce, które ogarnęły kilka powiatów, pociągający za sobą śmierć kilkudziesięciu chłopów, wielu przyniosły rany, aresztowania, więzienie.

Rozpacz z jednej strony, brutalne nie liczące się z rzeczywistym położeniem wiejskiej ludności represje z drugiej zaogniły i tak już napiętą sytuację. Ubiegłej jesieni był przecież pierwszy strajk rolników domagających się podniesienia cen produktów rolnych, a obniżenia przemysłowych, ulg w opłatach targowych, umorzenia zaległych podatków i narosłych od nich procentów — słowem stworzenia warunków umożliwiających zaspokojenie podstawowych potrzeb bytowych. Rok właśnie mijał od czasu równie krwawych starć podczas obchodów Święta Ludowego w Lubli i Łapanowie, gdzie policja zaatakowała bezbronną ludność oraz od nie mniej tragicznych w skutkach wydarzeń podczas jar-

To już historia

Choć z ich pól pochodził chleb...

marku w Jadowie na terenie powiatu radzyńskiego, czy w Daleszycach w województwie kieleckim.

ROLNICY, WŁASZCZA WŁAŚCICIELE drobnych gospodarstw, znajdowali się w położeniu bez wyjścia. O nędzy, jaka panowała wówczas na wsi zachowało się zbyt wiele przekazów, by trzeba było cokolwiek udowadniać.

Możliwość dodatkowego zarobku były znikome: dorywcze prace w lesie, u bogatszych gospodarzy, rzadko — przy jakiejś budowie. Przemysł nie potrzebował nowych pracowników, w miastach i tak byli bezrobotni. Brak środków finansowych nie pozwalał na jakąkolwiek intensyfikację gospodarki, na zwiększenie plonów, a tym samym dochodów. Padnięcie krowy, czy konia równało się ruinie. Tylko rozsądny, przemyślny program pomocy ze strony państwa mógł zapewnić realną poprawę sytuacji na wsi. Taki program jednak nie powstał, na pomoc rządowi nie można było liczyć.

W końcu zaczęto więc szukać w strajkach. Pierwszy z 1932 r. miał jeszcze dość mały zasięg, następny — będący zarazem odpowiedzią na represje zapoczątkowane wydarzeniami w Kozodrzy i podobnymi w Nockowej — ogarnął prawie cały kraj.

Strajki nie przynosiły jednak spodziewanych rezultatów. Rząd utrzymywał nadal ostry kurs w stosunku do wsi, która nie mogła sprostać narastającym obciążeniom. Toteż w 1937 r. manifestacyjny strajk łilopski rozszerzył swoje cele, nabrał charakteru wyraźnego protestu już nie tylko przeciw aktualnej polityce władz, ale przeciw ustrojowi państwa. Odezwa Stronnictwa Ludowego proklamująca 10-dniowy strajk od 16-go do 25-go sierpnia jednoznacznie stwierdzała, że jest on „manifestem z koniecznością likwidacji systemu sanacyjnego w Polsce i przywróceniem obywatelowi praw mu przynależnych i do życia koniecznych”, powołując się przy tym na bezskuteczność dotychczasowych starań, tak na forum sejmowym, jak i u najwyższych władz państwa, z prezydentem na czele. Nawoływała do wystąpienia powszechnego, ale w określonych ramach: „Nie dajcie się sprowokować do żadnych innych wystąpień. Zachowajcie się spokojnie. Straż porządkowa Stronnictwa Ludowego niech dba o porządek”.

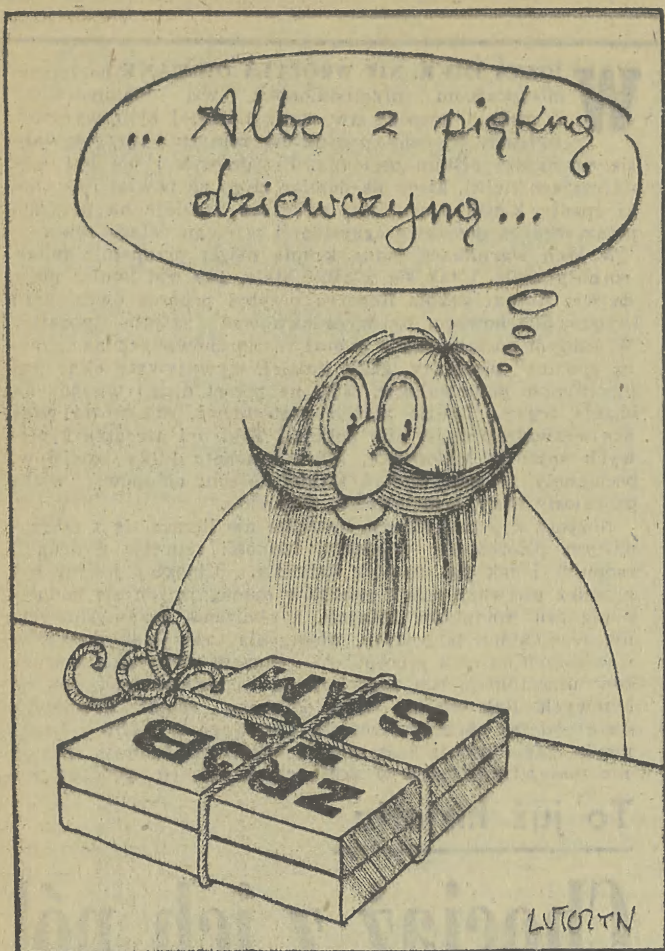
STALO SIĘ JEDNAK INACZEL. Wiadomo, że rzeczywiście wystąpiła solidarność, ale o spokoju od pierwszych dni nie było mowy. Przyczyniło się do tego przede wszystkim stanowisko władz terenowych, dążących do stłumienia strajku poprzez aresztowanie ludowych działaczy. Efektem tego były manifestacje, starcia z policją i nowy rozlew krwi.

Mimo licznych ofiar strajk nie wygasł przed oznaczonym terminem, a choć nie zakończył się sukcesem to odegrał ogromną rolę w jednoczeniu całego środowiska wiejskiego.

H. SŁOZYŃSKA



Dzieci wiejskie w latach 30-ych w okresie kowania ziemniaków.



Rys. EDWARD LUTCZYŃSKI

Sierpień i wrzesień

Pod znakiem współpracy kulturalnej z zagranicą

W WRZESNIU odbędzie się w Zakopanem XI Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskiej, na który przybyć mają zespoły z 9 krajów, a wśród nich z Japonii, USA, Włoch i ZSRR. W Zielonej Górze w tym samym miesiącu odbędzie się VIII Międzynarodowy Festiwal Zespołów Pieśni i Tańca, na którym oczekiwane są zespoły z 7 krajów europejskich i zamorskich.

Do innych ciekawych imprez zaliczyć należy II Międzynarodowe Biennale Teatru Amatorskiego w Krakowie i organizowany po raz pierwszy w Polsce „Tydzień Filmu KRL-D”.

W różnych ośrodkach kulturalnych i przemysłowych kraju będzie eksponowanych 13 wystaw sztuki z 9 krajów. W sierpniu w Warszawie np. obejrzyć będzie można wystawę mongol-

Sierpień i wrzesień należą do miesięcy najobfitszych pod względem liczby organizowanych w Polsce międzynarodowych festiwali i innych imprez popularyzujących osiągnięcia kulturalne wielu narodów. Polska rozwija różne formy współpracy i wymiany kulturalnej z ponad 80 krajami. W nadchodzących 2 miesiącach gościć będziemy na różnorodnych imprezach przedstawicieli kultury i sztuki z ponad 30 krajów. Sierpień i wrzesień stać będą pod znakiem międzynarodowych festiwali muzycznych i folklorystycznych. Ich serię zapoczątkują w sierpniu: XXXI Międzynarodowy Festiwal Chopinowski w Dusznikach Zdroju (9-13 bm.) i Międzynarodowy Festiwal Piosenki Interwizji w Sopocie „Sopot-78” (23-26 bm.). We wrześniu odbędą się kolejne imprezy: we Wrocławiu Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-Kantatowy „Wratislavia Cantans”, w Bydgoszczy — Muzyki Dawnej Krajów Europy Środkowej i Wschodniej, w stolicy zaś — już XXII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”.

skiej sztuki użytkowej, w Łodzi sztuki czechosłowackiej „Art Protis”. W Poznaniu odbędzie się jugosłowiańska wystawa sztuki poświęconej serbskiemu powstaniu narodowemu w XIX wieku. We wrześniu wystawy zagraniczne otwarte będą w wielu miastach, m. in. w Bydgoszczy — wystawa młodej sztuki bułgarskiej, we Wrocławiu — fińska wystawa studiów architektonicznych pn. „Forma i myśl” oraz wystawa węgierskiej tkaniny artystycznej, w Toruniu — grafiki francuskiej, a w Wałbrzychu prac młodych fotografików brytyjskich.

W tym samym czasie osiągnięcia naszej kultury i sztuki zaprezentujemy w 30 krajach. W 6 z nich odbędą się większe imprezy, ukazujące kompleksowo nasz dorobek w obu tych dziedzinach. W RFN zostaną zorganizowane „Dni Polskie” w Esslingen. Belgie natomiast odwiedzą we wrześniu: Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i TV z Katowic, Teatr „Studio” z Warszawy i inne nasze zespoły artystyczne. W Holandii przewidziany jest „Tydzień kultury polskiej” w Rotterdamie. W Szwecji organizowane są „Dni polskie” w Skarborgu. Największą z imprez przygotowujących w ZSRR będą „Dni Literatury Polskiej na Litwie”.

NASZE zespoły folklorystyczne, teatry, chóry i orkiestry oraz soliści wezmą udział w 14 międzynarodowych festiwalach organizowanych w różnych krajach. M. in. na festiwalu „Bregenze Festspiele” w Austrii wystąpi Studio Operowe Teatru Wielkiego, w Danii na festiwalu muzycznym — Opera i Filharmonia Bałtycka z Gdańska, na międzynarodowym festiwalu dramatycznym „Bitef” w Jugosławii — Teatr Dramatyczny z Warszawy, zaś na „Berliner Festtage” w NRD — Teatr

w konkursie pianistycznym F. Busoniego.

Filmy polskie zaprezentowane zostaną na kilku międzynarodowych festiwalach filmowych. **W**YSTAWY polskiej sztuki pokażemy w 9 krajach. M. in. wystawy naszego plakatu odbędą się: w Londynie, Bangladeszu i na Kubie. W Confolens i Limoges we Francji zaprezentujemy ciekawą wystawę pt. „Dziecko w polskiej sztuce ludowej”. W Holandii eksponowana będzie wystawa o ochronie zabytków i polskiej tkaniny artystycznej. W USA trwać będą wystawy obrazy, które kolejno odwiedzą różne stany. Są to wystawy współczesnych gobelinów polskich oraz wystawa polskiej książki. W Moskwie eksponowana będzie wystawa polskiego medalierstwa z lat 1945-1977.

Ponadto plastycy polscy będą uczestniczyć w kilku międzynarodowych imprezach, organizowanych za granicą, a wśród nich w Biennale Grafiki Użytkowej i V Międzynarodowym Biennale Drzeworytu w Czechosłowacji, Biennale Sztuki w Mentonie i Międzynarodowym Biennale Ceramiki w Vallaurie we Francji, w Międzynarodowym Biennale Małych Form Rzeźbiarskich w Budapeszcie oraz w Biennale Grafiki w Florencji i Biennale Ceramiki w Faenzy we Włoszech.

*) Manchester

CO MASZ NA MYŚLI

O pewnej odmowie

Kwartek XXXIV tożsamość, a było to ze trzy-cztery lata temu, umówiłem się w jednej z warszawskich kawiarenek na krótkie spotkanie z moim ówczesnym kolegą redakcyjnym ze „Studenta”, prawnikiem i dziennikarzem, Andrzejem Jędrzejewskim. Tak się bowiem składało, że choć obaj mieszkaliśmy i pracowaliśmy naówczas w Krakowie, czas na spotkanie znaleźliśmy podczas okolicznościowego pobytu w stolicy. Dziś kolega ma firmę turystyczną polsko-duńską w Kopenhadze, bo się ożenił z Dunką i ma córkę, a ja ożeniłem się z Polką i też mam córkę.

Ale do rzeczy. Przy stoliku w kawiarni, gdzie byliśmy umówieni, siedział już Andrzej J. i jakiś mężczyzna w wieku prawie — średnim. Mężczyznę tym okazał się być Piotr Wierzbicki, którego znałem jako (dziś byłego) felietonistę tygodnika „Literatura”. Okazało się, że mój kolega redakcyjny, ówczesny operatywny kierownik działu reportażu w piśmie „Student”, namawiał właśnie Piotra Wierzbickiego do współpracy z tymże „Studentem”. To znaczy żeby Piotr Wierzbicki od czasu do czasu pisywał coś do pisma, w którym, naówczas obaj, Andrzej J. i ja, pracowaliśmy. Albowiem prawdopodobnie Andrzej J. miał na temat Piotra Wierzbickiego jako autora zdanie jak najlepsze, i w tym się obaj z Andrzejem zgadzaliśmy.

I tu, właśnie w tym miejscu, właśnie w tym miejscu różniowu nastąpiło coś, co można by określić Aktem Nieprawdopodobnym. Akt Nieprawdopodobny zawierał się w odpowiedzi Piotra Wierzbickiego na złożoną mu ofertę. Otóż Piotr Wierzbicki odmówił. Ale odmówił nie dlatego, żeby mu się nie chciało, żeby miał w nosie „Studenta”, żeby miał w nosie Andrzeja J., żeby miał za dużo pieniędzy albo żeby podbić swoją ważność czytając się i przekomarzać. Ten oto człowiek jako uzasadnienie odmowy pisania do „Studenta” podał fakt, że

wykonanie raz na tydzień felietonu do „Literatury” absorbuje tak jego myśli i czas, iż nie pozwala mu na skupienie się w jakimkolwiek innym kierunku. Bo zależy mu, aby felieton ów był prawdziwie znaczący, o czymś, po coś i do tego do brze wykonany.

Oczywiście, oczywiście, mógł to być jednak zwykły wykręt. Nawet swoista kokieteria. Ale przecież istnieje co najmniej kilkanaście lepszych w tym względzie wykrętów niż podany przez P. W. Więc może rzeczywiście był to powód prawdziwy, bo aż tak naiwnie nieprawdopodobny?

Wyjaśnienie przyszło parę lat później, teraz, gdy przeczytałem książeczkę Wierzbickiego pt. „Entuzjasta w szkole”. No nie, żadnych wyjaśnień uprost w niej nie było. To ona sama, jej charakter, jej sens, przesłanie i postawa autora w niej wyrażone są tymi dowodami, które poparły ówczesną wypowiedź Wierzbickiego w warszawskiej kawiarence.

Jest to książeczka o szkole. Szkole współczesnej, polskiej, podstawowej, mniej więcej z dziesięciolecia 1957-67, o czym zaświadcza pewne fakty w książce podane. A ściślej: jest to zbiór kilkunastu esejów — felietonów — artykułów — wspomnień na różne tematy związane ze szkołą. Z jednym tematem w roli głównej: tematem Nauczyciela. Konkretniej — tego, który nazywał się Piotr Wierzbicki. Jest to więc książeczka o Piotrze Wierzbickim, który był zwykłym nauczycielem w polskiej szkole podstawowej. Ale ponieważ nie ma nauczyciela bez szkoły, bez uczniów, bez kierowniczk, bez grona pedagogicznego, bez lekcji, przerw, wywiadówek i rodziców, bez wykładów szkolnej, balu i rozdania świadectw, jest to książeczka o nauczycielu i tym wszystkim pozostałym. I jest to opis prawdziwy, rzetelny i uczciwy, przenikający w analizach i nie pozabawiony poczucia humoru, co mogą poświadczyć dzisiejsi dorośli, którzy byli wtedy

albo uczniami, albo nauczycielami, a jest to grono świadków niemałe, do którego częściowo i sam się przynajm.

Wierzbicki, jak wynika z książeczki, był nauczycielem-entuzjastą. To znaczy mógł być nauczycielem dobrym i złym, oświecającym i przegrzywającym, ale jego postawa wobec zawodu, wobec szkoły, wobec uczniów była entuzjastyczna, czyli akceptująca, pozytywna, twórcza. Poświęcał się bez reszty dla szkoły, głównego tematu jego ówczesnego życia.

Wtedy doptero naprawdę zrozumiałem, że mógł odmówić pisania do „Studenta” podając tak nieprawdopodobny, a tak prosty powód.

TADEUSZ NYCZEK

Piotr Wierzbicki: Entuzjasta w szkole. Czytelnik, W-wa 1977.

Koncerty na promenadzie

(Korespondencja własna z Anglii)

Sala Royal Festival Hall w Londynie uchodzi za jedną z najlepszych sal koncertowych w Europie. Ma bowiem znakomitą wprost akustykę. Występują tam więc najwybitniejsze orkiestry i soliści. Ale letni repertuar Royal Festival Hall nie wygląda zbyt imponująco. Z nazwisk wielkich instrumentalistów jest tylko jedno — Izaak Stern, który grać będzie z English Chamber Orchestra. Dlaczego tak się dzieje?

Otóż każdego lata całe londyńskie życie muzyczne przenosi się z Royal Festival Hall do Royal Albert Hall, gdzie przez dwa miesiące odbywają się codziennie słynne koncerty na promenadzie, czyli tzw. Proms.

21 lipca br. otwarty został kolejny, 84-y sezon koncertów promenadowych. Rozpoczęło go uroczyste „Requiem” Verdiego wykonane przez BBC Symphony Orchestra i dwa chóry, pod batutą Andrew Davisa. Pośród solistów znalazł się m. in. znany

bas — Gwynne Howell. Całość transmitowało Radio i Telewizja BBC, by ci, którzy nie dostali się na „First Night of the Proms”, mogli „Requiem” słuchać i oglądać. Zresztą, wszystkie prawie miejsca siedzące są już na tegoroczny Proms wyprzedane. Nabywać można tylko bilety w cenie pół funta, uprawniające do wstępu na salę Royal Albert Hall i słuchania koncertu „na stojąco”. Z tych korzysta zazwyczaj młodzież angielska i amerykańska. Młodzież ta nie zawsze stoi; często siedzi, po prostu na podłodze. I najwyżej reaguje na to, co dzieje się na estradzie. A także najuważniej chyba słucha muzyki, będąc najsurowszym krytykiem. Młodzi, błyskawicznie „wychwytyją” najdrobniejszą pomyłkę dyrygenta, orkiestry lub solisty; wyczuwają najmniejszy „kiks”, jeśli się taki zdarzy. Ale to się prawie nie zdarza.

W londyńskich księgarniach można kupić książeczkę pt. „Proms 78”. Jest w niej dokładny program koncertów, wykaz nazwisk dyrygentów i solistów. — Grać będzie m. in. Ida Haendel, Garrick Ohlsson, James Galway, Yehudi Menuhin. Na dyrygenckim podium stanie nawet Pierre Boulez. Wykonywane utwory? Najróżniejsze. Bo oprócz często wykonywanych symfonii i koncertów Beethovena i Mozarta, rozbrzmiewać będą dzieła Hindemitha, Janaceka, Messiaena, Berga, Berio, Elgara. Będzie też tradycyjna „Wiedeńska Noc”, wypełniona muzyką Jana Straussa. Wtedy to będą strzelali korki szampanów (przyniesionych przez młodzież). W takt walców rozkołysze się publiczność. Najmłodszy — często razem ze swymi maskotkami w postaci metrowej długości misiów, lalek itp. — spróbuje, jak

miejscach pomiędzy długimi rzędami foteli. Dyrygent prowadzący straussowski wieczór wprowadza czasem dodatkowe elementy dźwiękowe (np. uderzenia w kotły) z myślą o rezentuizacji młodszej publiczności, bo znają się i na zatach i na muzyce.

Jak więc widać, sir Henry Wood — twórca Proms, dyrygent — istotnie stworzył osobliwy rodzaj koncertów. Przyjść i posłuchać muzyki może każdy, i każdy może też w dowolnej chwili wyjść, gdyż zapewniona jest dyskretna fluktuacja publiczności.

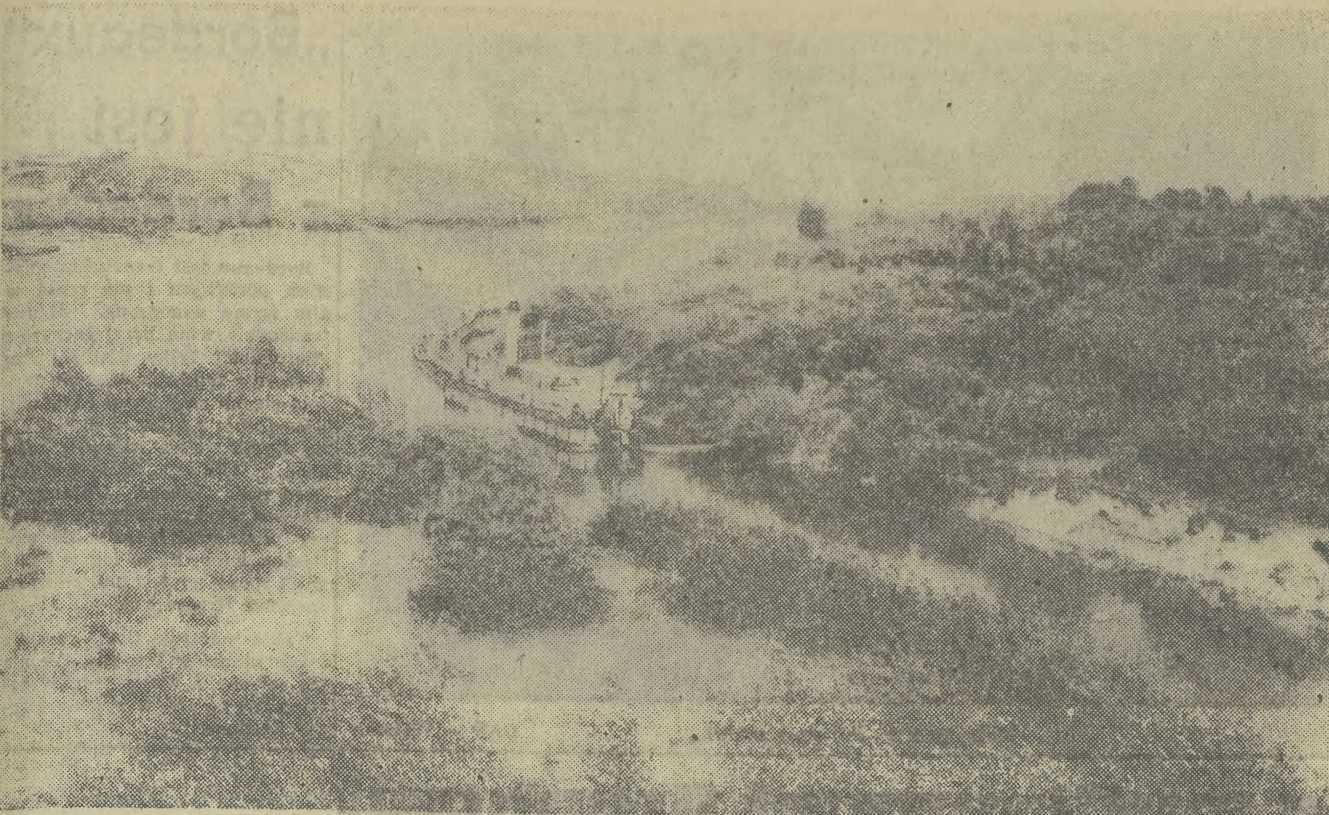
Nie zapomniano też o miłośnikach opery. „Macbeth” był pierwszym dziełem operowym, jakie wystawiono w czasie tegorocznego sezonu promenadowego w Londynie.

EWA BARRET



Po raz pierwszy w historii słynnych kortów wimbledońskich kręcony tu będzie film, którego treścią ma być tenisowa „love story”. Wystąpią w nim aktorzy Ali Mac Graw i Dean Paul Martin.

CAF — UPI



Zasoby wodne Wisły stanowią ok. 55 procent zasobów wód powierzchniowych kraju. Nad Wisłą leży pięć dużych aglomeracji miejsko-przemysłowych, liczne zakłady przemysłowe i energetyczne. Program zagospodarowania naszej największej rzeki i jej dorzeczy obejmie swoim zasięgiem 2/3 obszaru kraju. W wyniku regulacji stosunków wodnych w dolinie Wisły będzie można udostępnić rolnictwu 220 tys. ha ziemi, a prawie 1 milion ha zabezpieczone zostanie przed powodzią. Regulacja i zagospodarowanie Wisły umożliwi szersze wykorzystanie jej jako drogi wodnej. Realizacja tak szerokiego programu uporządkowania zasobów wodnych, zasygnalizowana przez XII Plenum KC, zakrojona jest na najbliższe dziesięciolecie. Problem ten poruszany był już od dawna, obecnie jego rozwiązanie stało się koniecznością. Na zdjęciu: Wisła w okolicy Sandomierza.

Fot. — Kwiatkowski

Dzika, śmiała, mocna i zdobywcza

Jak narodziła się rzeka Wisła?

Leży 1092 km. Powierzchnia jej dorzeczja rozciąga się na 198.510 km kw., z których 87,3 proc. znajduje się w obrębie naszych granic. Ten teren to 56 proc. powierzchni Polski. Jest w świecie 70 rzek dłuższych lub dorównujących długością Wisła, tylko 52 rzeki mają od niej większe dorzeczce.

Ogółem źródła Wisły znajdowały się na najstarszym polskim lądzie, u stóp szczytów dzisiejszej Łysicy. Płynęły stąd rzeki w różnych kierunkach. Rzeka zmierzająca ku północy była Praprawisłą. Na miejscu Karpat szumiała wtedy morze.

W ciągu milionów lat zmienił się obraz Europy, stając się podobny do dzisiejszego, z Tatrami i Karpatami i z wielkim przed nimi rowem, zasypałym głęboko żwirami. Niż na północny jeszcze się nie ustalił. Na miejscu Bałtyku rozciągał się łód. Wisła pokonawszy przeszkody płynęła przez rejon dzisiejszej Warszawy i Mławy, dzisiejszym dnem Bałtyku, przebiegała Szwecję i przez rów Kattegatu wpadała wprost do Atlantyku.

MINĘŁY SETKI TYSIĘCY LAT

Obrzymią połąkę Europy pokrywały lody, sięgające Karpat. Wzdłuż lodów spływały, rozgałęziające się, powodziowe wody. Były to potoki Prawisły. Gdy lód zalegał na linii Kruków — Lwów część wód płynęła w kierunku zachodnim przez płaskie działy Śląska do Morawy i Dunaju, część przez Bramę Przemyską do Dniestru.

Z czasem Prawisła przesunęła się do krańców Pojezierza Bałtyckiego, połączysz się z doliną Drwęcy, kierowała się dalej przez Toruń, Bydgoszcz i dolinę Noteci oraz jej przedłużeniem także do Atlantyku.

Zniknęła bariera lodowcowa — pozostały po niej zwaliny gliny, żwirów, głazów. Podwyższony nimi teren nadbałtycki nadszedł wodom, spływającym bezpośrednio do morza, większy spadek i siła żłobienia. Jeden z potoków, żłobiąc grunt, cofnął swe źródła ku południowi, a w kierunku północnym sięgnął do ostatniej toruńsko-bydgoskiej Prawisły. Uniósł jej wody do Bałtyku. Tak narodziła się Wisła.

Największa rzeka Polski — Wisła. Uwiecznili ją w swych dziełach poeci, pisarze, malarze. Opiewają ją pieśni. W swych falach niesie historię i życie narodu. Związała się z losami państwa. Stała się jego symbolem.

W przedostatnim etapie rozwoju Wisła zbierając wody z topniejącego lodowca i postępując za nim ku północy pozostawiła po sobie wiele ogromnych, zmiennych koryt rzecznych, biegnących równoleżnikowo od wschodu ku zachodowi do Atlantyku.

GDY LODOWCE SIĘ WYCOFAŁY

a potoki lodowcowe przedzierając się przez Pojezierze Bałtyckie rozbiły ostatnią Prawisłą na trzy samodzielne rzeki — Łabę, Odrę i Wisłę — każda z tych rzek zachowała dopływ tylko do wschodu, z prawego brzegu. Prawe, wschodnie skrzydło dorzeczja Wisły zajmuje 73 proc. powierzchni jej całego dorzeczja. Wśród rzek niżu europejskiego tylko Sekwana i Odra mają tak dużą asymetrię dorzeczja. Z prawego brzegu Wisły wpadają do niej karpacie dopływy i duże nizinne rzeki. Z lewego brzegu większą rzeką jest Pilica, inne to niewielkie strumienie.

Wisła — mimo okresowych dużych wezbrań — w czasie normalnych przepływów nie była nigdy zasobna w wodę. W XVI w. toczyły o nią spór, rywalizujące ze sobą miasta, Gdańsk i Elbląg. W odpowiedzi na skargę Elbląga wojewoda chełmiński Stanisław Kostka nakazał wyrabianie lasu w głowie delty Wisły i dokonanie przekopu w miejscu, gdzie główny nurt uderzał o prawy brzeg. Działo się to w 1554 r. Skutki były straszliwe. Jeśli przedtem w delcie Wisły w ciągu 100 lat było 10 katastroficznych powodzi, to wskutek przekopu ilość ta wzrosła 3-krotnie. Dotkliwie cierpiał zwłaszcza obszary elbląskie, nad Nogatem. W 1613 r. wydana została uchwała sejmowa o regulacji wody w delcie Wisły w ten sposób, by odpływ Nogatu (ramię Elbląga) do Leśniówki (ramię Gdańska) miał stosunek 1:2. Uchwała jest dokumentem świadczącym o ów-

czesnej polskiej znakomitej wiedzy hydrograficznej. Realizacja miała polegać na skróceniu biegu gdańskiej Wisły i dzięki temu zwiększeniu spadku wód na tej trasie. Zwiększony spadek miał ściągać do Gdańska większość wód nie rozdzielonej Wisły. Powstało wiele projektów przeprowadzenia przedsięwzięcia. Brakowało środków finansowych.

MINĘŁY TRZY WIEKI

Nocą z 31 stycznia na 1 lutego 1840 r. spiętrzone — lodowym zatorom — masy wody rozbiły nadbrzeżne wydmy między Basakiem i Krakowem gdańskim, skracając bieg gdańskiej Wisły o 15 km. To nowe ramie nazywał Wincenty Pol — Wisłą Śmiałą.

W encyklopedii „Technika i przyroda” (wyd. 1963 r.), skąd zaczerpnęliśmy informację na temat Wisły, Eugeniusz Ro-

mer pisząc o niej, stwierdza: „Nie tylko ujście do morza, lecz cały swój bieg uformowała sobie Wisła swą śmiałością. Praca wytrwała zjednoczyła wszystkie cząstki i przemijające Prawisły w dzisiejszą Wisłę, przebijając się przez niziny i wyżyny, zasypując doły podkarpackie, a wżerając się w młode łańcuchy Karpat, sięgnęła swymi źródłami w głąb, a nawet w poprzek starych jader tatrzańskich. Podczas, gdy wszystkie rzeki europejskie, niżowe, czy górskie, mieszczą się w obrębie jednego lub dwu składowych części, powiedzmy, architektury europejskiej, Wisła wraz z Renem, a w pewnej mierze z Dunajem przebiły całą strukturę europejskiego ładu”.

Była Wisła dzika i śmiała, mocna i zdobywcza, życiodajna i niszczycielska. Dzięki realizacji wielkiego programu zawartego w uchwale XII Plenum KC PZPR — przy wysiłku narodu — stanie się rzeką wszechstronnie służącą nam wszystkim. Stworzenie zbiorników w dorzeczu, gromadzących wodę, przyczyni się do jej dostatku w wiślanym korycie.

(Oprac. bp)

W czasie wojny i pokoju

Niesie pomoc — łagodzi cierpienia

„Czerwony Krzyż niesie pomoc — łagodzi cierpienia” — to hasło najlepiej obrazuje działalność Polskiego Czerwonego Krzyża. Nawiązuje ono do szlachetnych i humanitarnych tradycji niesienia pomocy i łagodzenia cierpienia tym wszystkim, którzy zostali poszkodowani w czasie wojen i klęsk żywiołowych. Ale same tradycje niesienia pomocy rannym mają znacznie dłuższe, wielowiekowe tradycje.

W Polsce tradycje niesienia pomocy i opieki nad rannymi i chorymi żołnierzami oraz rodzinami poległych sięgają pierwszych wieków naszej państwowości. W średniowieczu księżna Jadwiga Śląska, żona Henryka Brodatego, niosła pomoc rannym na polu bitwy — niezależnie od tego kim oni byli. Żona Leszka Białego, a matka Bolesława Wstydliwego — księżna Grzymiśława, stworzyła coś w rodzaju stowarzyszenia społecznego, którego członkowie zaopatrzali w glejty wyszukiwali cierpiących w jasyrze, wykupywali ich i sprowadzali w rodzinne strony. Podobną działalność humanitarną prowadziła żona Kazimierza Wielkiego — Aldona oraz królowa Jadwiga.

PIERWSZE LAZARETY POŁOWE

W XVI wieku król Stefan Batory stworzył pierwsze lazarety polowe, przytułki dla inwalidów, kalek i ofiar wojny.

W XVIII wieku współdziałanie z wojskową służbą zdrowia podejmują m. in. Anna Jabłonowska, Teofila Sapieżyna, Anna Miłkowska. Powstają pierwsze szkoły dla chirurgów i lekarzy wojskowych. W Akademii Krakowskiej utworzono Katedrę Chirurgii, w której kierownictwo objął w 1789 r. wybitny działacz prof. Rafał Czerwiakowski. Z jego inspiracji powstała odczyna Tadeusza Kościuszki do społeczeństwa o współudziale w opiece nad rannymi.

W okresie Powstania Listopadowego zaczęły powstawać w Warszawie, Krakowie i Poznaniu komitety i towarzystwa opieki nad rannymi i rodzinami poległych. W latach 1839—1857 powstają pierwsze kobiece stowarzyszenia pomocy więźniom i zesłańcom politycznym m. in. w Warszawie, Włodawku, Płocku, Piotrkowie i Kaliszu.

PKC MA PRAWIE 60 LAT

W 1918 r. po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zgłosiły się do współpracy z tworzącą się wówczas armią takie organizacje jak: Polski Komitet Opieki Sanitarnej, Towarzystwo Opieki Wojennej, Pogotowie Kobiet Polskich, Akademicki

Komitety Opieki nad Żołnierzami, Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny, Pogotowie Ratunkowe oraz Sanitariusz Polski. Ta ostatnia organizacja była inicjatorem zwołanego 18 stycznia 1919 r., w Warszawie zebrania przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz samorządów z wyżej wymienionych organizacji społecznych, na którym omówiono całokształt akcji pomocy społeczeństwa polskiego dla tworzącej się armii. Wszystkie wysiłki w tym zakresie postanowiono zjednoczyć w nowej organizacji — Polskim Czerwonym Krzyżem.

27 kwietnia 1919 r. odbyło się pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża, na którym wybrano władze stowarzyszenia i uchwalono statut. Pełne prawa międzynarodowe Polski Czerwony Krzyż uzyskał po uznaniu go przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w dniu 14 lipca 1919 r.

PKC przejął od macierzystych organizacji szereg szpitali wojskowych, zakłady dla ozdrowieńców, pociągi sanitarne, punkty opatrunkowo-żywnościowe itp. Założono biuro informacyjne, które zajmowało się poszukiwaniem zaginionych w czasie wojny żołnierzy i osób cywilnych.

Już w warunkach pokojowych PKC przychodził z pomocą ludności poszkodowanej w klęskach żywiołowych i epidemiach, współpracował z władzami nad podniesieniem zdrowotności wśród społeczeństwa. W latach 1937—38 PKC przeprowadził pierwszą akcję krwiodawstwa i zorganizował Instytut Przetaczania Krwi przy szpitalu PKC w Warszawie z filiami w Łodzi i Krakowie.

Osobny, wielki rozdział w działalności PKC powstał w czasie II wojny światowej. W czasie kampanii wrześniowej PKC niósł pomoc i opiekę rannym i chorym żołnierzom oraz ludności cywilnej.

W okresie okupacji PKC prowadził działalność opiekuńczą dla ludności polskiej, udzielał pomocy jeńcom przebywającym w obozach oraz więźniom obozów koncentracyjnych. Prowadzono też tajne szkolenie ratowników sanitarnych.

ZASŁUŻONY DLA KRAJU

W pierwszym etapie po wyzwoleniu działalność PKC skoncentrowana była na likwidacji skutków wojny. Przy jego współudziale powstało wówczas 30 dobrze wyposażonych szpitali, 5 sanatoriów, ponad 300 przychodni lekarskich, 24 stacje opieki nad matką i dzieckiem, 177 stacji Pogotowia Ratunkowego, 15 stacji krwiodawstwa oraz 6 szkół pielęgnarskich. Od 1947 r. PKC podjął działalność związaną z aktualnymi potrzebami kraju, włączając się do pomocy państwu w zakresie podnoszenia higieny stanu sanitarnego kraju, opieki nad matką i dzieckiem. Ważnymi przedsięwzięciami tej organizacji było zapoczątkowanie na szeroką skalę akcji honorowego krwiodawstwa, tworzenie punktów opieki nad samotnymi chorymi, przebywającymi w domu.

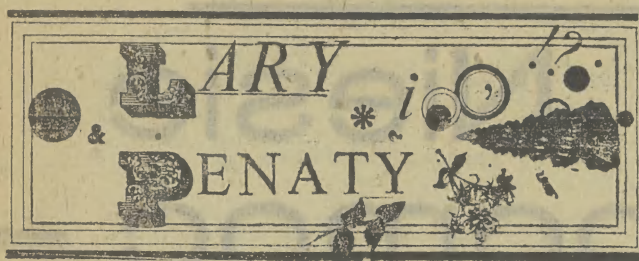
Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża zyskała sobie duże uznanie władz PRL, czego wyrazem było odznaczenie stowarzyszenia w 1963 r. Orderem Sztandaru Pracy I klasy.



O zachodzie słońca nad Martwą Wisłą (okolice Sobieszowa)

Fot. — Kopeć

LESŁAW SAJDAK



Jak się ubrać?

W niedzielę, do podgórskiej małej miejscowości przyjeżdża autokar, przywożąc wycieczkowiczów. Z pojazdu wychodzą panie i panowie, którzy udają się na długą przechadzkę: po okolicznych górkach i dolinkach, przez las i przetruczone nad strumieniem kładki, wąskimi miedziami wśród łąnów zbóż... I wszystko byłoby pięknie, bo przecież każdemu relaks na świeżym powietrzu jest szalenie potrzebny, gdyby nie...

Myślicie zapewne, że będzie tu mowa o picu alkoholu, także o pozostawianiu po sobie w miejscach postoju puszek po konserwach, flaszek po pepsi-coli, skorupki po jajkach na twardo. Otóż nie, nasza zwarta grupa jest

pod tym względem w całkowitym porządku. Tylko te ubiory! Jak gdyby wszyscy znajdowali się na krynickim deptaku! Panie w wytwornych sukniach, buty na wysokich obcasach, twarze zdobi omalże nie wieczorowy makijaż. Panowie w odświętnych garniturach, „pod krawatem”.

No i wracają po kilku godzinach do autobusu jak z krzyża zdjęci. Panie z obolałymi, dobrze jeśli nie z nadwichniętymi nogami, z rozmazanym pudrem na obliczach, panowie spoceni, zziębnięci.

Ze przesadzamy? Nie podobno. Niejedno takie damsko-męskie towarzystwo w plenerze obserwowaliśmy, gorąco wszystkim współczując. Bo — jeśli na wycieczkę, to tylko w sportowym, oczywiście estetycznym stroju, elegancja w takich wypadkach jest nie tylko nieostojna, ale wręcz, darujcie, śmieszna.

Meble ogrodowe

Meble ogrodowe, przydatne zwłaszcza w lecie, wykonane są często z wikliny. Jak je konserwować?

Trzeba najpierw bardzo dokładnie wyszorować ryżową szorstką roztworem mydła (pół szklanki amoniaku na wiadro wody), następnie spłukać ciepłą wodą, a gdy wiklinowy sprzęt przeschnie, przetrzeć jeszcze wodą utlenioną. I suszyć w cieniu, w przewiewnym miejscu.

Jeśli meble są dość zniszczone, można je odświeżyć pokrywając bezbarwnym, wzgl. kolorowym lakierem.

ODPOWIADAMY Czytelnikom

— Posiadamy 9-letniego synka. Zona ma stale do mnie pretensje, że za mało zajmuję się pierworodnym, a przecież ja pracuję zawodowo, a zona nie. Więc mam być jeszcze niańką?

— Z tą niańką, to chyba duża przesada, syn dawno wyrósł z okresu niemowlęctwa. Rozumiemy, że wykonując obowiązki zawodowe, nie może pan zbyt dużo uwagi poświęcać codziennie dziecku. Tylko, że równocześnie stały kontakt z ojcem jest dziecku bardzo potrzebny i nie może ograniczać się do wspólnie jedzonych posiłków. Ojciec winien znaleźć jednak czas na rozmowy z malcem, spacerować z nim, wycieczki. Zwłaszcza wówczas, gdy posiada się syna jedynaka.

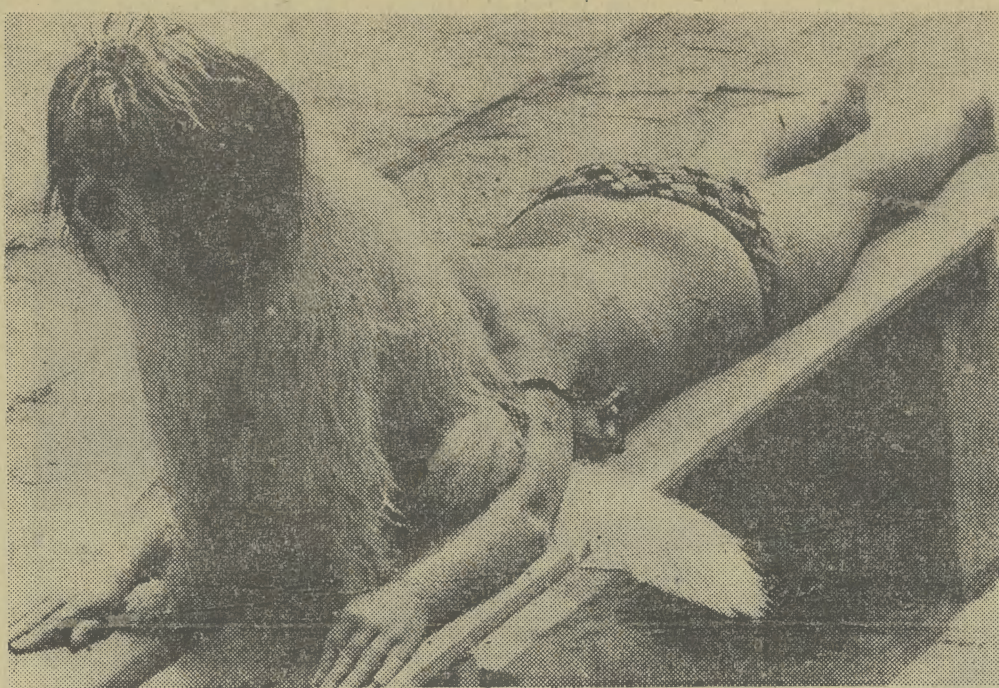
porady NASZEJ BABCI

Po dłuższej przerwie znów otrzymaliśmy list od jednej z naszych krakowskich Czytelniczek, która podpisała się „babcia”. Zamieszczamy treść otrzymanej korespondencji:

„Skąd biorą się przepalone dziury w ścierkach do wycierania naczyn? Stąd, że niektóre panie, trzymając ścierkę w rękach, usuwają z palników kucharek gazowych bardzo rozgrzane naczynia z gotowanymi właśnie potrawami. Ścierka chroni wprawdzie dłoń przed ewentualnym poparzeniem, ale jakże często sama zaczyna się tlić po bezpośrednim zetknięciu z ogniem.

Z resztek kolorowej flaneli uszyłam parę rękawic o jednym palcu, na tyle luźnych, aby łatwo wsunąć do nich dłonie. Rękawice połączyłam z sobą kolorową dość długą tasiemką, aby można było zawieszanie na haczyku. Od tego czasu ścierki służą już tylko do wycierania szklanek, ja przy gotowaniu posługuję się rękawicami”.

„Babcia” za praktyczną radę bardzo dziękujemy. Od siebie dodajemy, że podobną, co rękawice rolę mogą spełniać kwadratowe tzw. łapki kuchenne. Można je wykonać szydełkiem z resztek bawełny, np. w dwóch kolorach.



Mojej pani to dobrze, a mnie?...

CAF — Walczak

Za muślinowymi firankami

Kobiety nie pozostają dłużne!

Ladne, schludne domki. W oknach śnieżnobiałe firanki i zasłony. W ogródkach i na balkonach kwiaty. Klamki wypucowane do „nieprzytomności”. Kultwa...

Mało jednak kto orientuje się, iż za tym sztafażem, za owymi muślinowymi firankami i szczerze zasuwany na noc roletami rozgrywa się często prawdziwa tragedia. Rodzice biją dzieci, mężowie żony, żony zaś — coraz rzadziej pozostają dłużne mężom...

„SŁABA PLEĆ” — NIE TAKA SŁABA...

Tygodnik „Der Spiegel”, przytaczając badania socjologów amerykańskich i bazując na sprostowaniach zachodnio-niemieckich, dochodzi do wniosku, iż kobiety nie zamierzają nadal pozostawać „pod pantoflem” i coraz częściej oddają rządy w domu mężczyznom.

I choć nadal mężczyzna przedstawiany jest jako „brutał, monstrum i bezpośredni sprawca kobiecych łez” — w filmach, gazetach i telewizji, to sprawozdania policyjne wskazują na stale rosnący procent kobiet wśród... sprawców różnego rodzaju awantur, połączonych z dotkliwym biciem domowników.

Zdaniem amerykańskiego socjologa Strausa, które znajduje również potwierdzenie w badaniach socjologów zachodnio-niemieckich, konflikt pomiędzy kobietami i mężczyznami narasta, przy czym szczególnie „zapalne” sytuacje powstają w łonie samej rodziny. Tam właśnie mają miejsce wszelkiego rodzaju gwałty, nie wyłączając mor-

derstw i zabójstw. Bijatyki i awantury nie są bynajmniej domeną „zastrzeżoną” dla jakichś określonych warstw czy środowisk społecznych. Są one na porządku dziennym tak w domach ubogich jak i bogatych, przy czym częściej trafiają się wśród ludzi cieszących się tzw. dobrą opinią i określanych powszechnie jako „spokojni i porządni obywatele”.

AWANTURY CODZIENNE

Mimo iż znacznie częściej do nieporozumień i awantur przyczyniają się kobiety, zaś pobity lub sponiewierany przez żonę mężczyzna woli zachować ten fakt w tajemnicy, pewne światło na to co dzieje się we współczesnej rodzinie na Zachodzie dają badania, przeprowadzone wśród ponad 2 tysięcy wylosowanych par w Stanach Zjednoczonych. Wynika z tych badań, iż nie ma dnia, aby nie dochodziło między dwójkiem ludzi do większych lub mniejszych sprzeczek czy awantur. Aż 12,1 proc. ankietowanych mężczyzn i 11,6 proc. kobiet odpowiedziało, iż brało udział w sporach, które kończyły się rękoczynami.

2,8 proc. mężczyzn i aż 5,2 proc. kobiet posłużyło się w tych sporach „latającymi argumentami” w postaci różnych przedmiotów. Niemal 10,7 proc. kobiet oraz 8,3 proc. mężczyzn zostało pobitych i poranionych przez partnera. Nie mówiąc już o wymierzonych sobie nawzajem policzkach, kopniakach, czy o przypadkach, w których jedna lub druga strona groziła użyciem np. noża...

JAKIE SĄ PRZYCZYNY?

Nie najlepiej też układają się stosunki w relacji rodzice-dzie-

ci. Przed pierwszą wojną światową niemal 85 proc. rodziców w Niemczech uważało, iż za najlepszą wychowawcę „swoich pociech”. Obecnie „łanie” jako środek dydaktyczny stosuje nadal ok. 70 proc. ojców i matek w RFN. Jeśli tak wygląda sytuacja, trudno się dziwić, iż dzieci kiedyś dorosną stosując te same metody w odniesieniu do swoich najbliższych.

Zastanawiając się nad przyczynami, które prowadzą do wzrostu napięcia pomiędzy przedstawicielami poszczególnych płci jak też w samej rodzinie, zarówno amerykańscy jak i zachodniemieccy socjologowie są skłonni upatrywać je zarówno we wzrastającym alko-

„Bordeaux” nie jest z Bordeaux

Bordeaux jest francuskim miastem portowym i nie rosną w nim żadne winogrona. Słynne francuskie wina przyjęły nazwę „Bordeaux” tylko dlatego, że właśnie z tego miasta wino wysyła się na cały świat okrętami. Winogrona, z których produkuje się słynne wina, rosną w rejonach: Médoc, Saint-Emilion, Dordogne, Pomerol, Libourne i Graves. 34 tys. chłopów-winarzy produkuje rocznie 500 mln flaszek wina, które idą w świat w 40 rodzajach pod 3500 różnymi znakami firmowymi.

Takie mnóstwo firm sprawia wiele kłopotów i w zasadzie nie ma człowieka, który mógłby powiedzieć, że zna wszystkie marki „Bordeaux”.

holizmie, postępującej izolacji jednostki, rozwodach, a także we wzrastających napięciach i stresach społecznych. Coraz częściej ich powodem jest niepewność sytuacji materialnej, groźba bezrobocia, emancypacja seksualna kobiet itp.

„Die Frauen schlagen zu-rueck” głosi tytuł na okładce „Der Spiegel”, na której naga dziewczyna wymierza policzek niewidocznemu na zdjęciu partnerowi. Czy kobiety nie pozostają dłużne? Jak przetłumaczyć ten tytuł, by był najbardziej adekwatny do treści?

Chyba „kobiety nie pozostają dłużne...”

JULIUSZ SOLECKI

Zrób to sam

Naszyjniki z czego bądź...

Umiejętność zdobienia się eleganckimi (i elegantów) ludźmi prymitywnych, która przetrwała do naszych czasów, stanowi interesujący i tani wzór do naśladowania. Zwłaszcza, że tak łatwo o tworzywo: na przykład pestki jabłek, cytryn, pomarańczy, słonecznika to materiał na sznury koraliki czy obróżki. Ich obróbka jest prosta — twarde ziarno moczyć pół godziny w wodzie, osuszyć na serwetce, nawlekać na nić lub żyłkę klując najlepiej igłą kuśnierską.

Jeśli ktoś lubi zapachy — niech zrobi — jak antyczne elegantki, naszyjnik z goździków, ziarenek białego i czarnego

pieprzu, lub wisior z galki muszkatołowej. Poznały się na tym materiale siostry Czeszki i w sklepach Krasnej Izby (taka ich Cepelio-Desa) spotyka się wyrafinowane kolie z tychże właśnie pikantnych towarów kolonialnych.

Společnosť łowców obdarzyła nas innymi pomysłami. Otóż szalenie szykownie jest nosić na rękawku np. kiel dzikiego kota, pazury jaszczurki, cekiny ze skorupy strusiego jaja i kto wie co jeszcze. My „kiel” dzikiego zwierza dostaniemy u hodowcy nutrii, pazury — lisie — u znajomego (albo nieznajomego) kuśnierza, wreszcie zawiesimy sobie trzy puste muszle po winniczkach. W muszlach wystarczy leciutko wystukać otwory gwoździem i młotkiem, w pazurach rozżarzoną igłą, w zębnie wiertarką. A jeśli ktoś zdołał zdołać świnię ogon, niech go obgotuje, oczyści z włókien i resztek białka, nadzieje na rękawek i nosi na zdrowie, szczególnie do strojów khaki. Ze tyle trudu z tym ogonem? A pomyślcie jacy pracowici byli Indianie pragnąc ozdobić swoją odzież, torby, czy przybory do palenia. Otóż cieli szczerze jeżozwierza na małe walce, barwili sokami z roślin, nawlekali na nitki i tkali na malutkich warsztatkach wzorzyste taśmy. Nazywało się tę technikę quill, a do takich taśm wzdycha dziś co druga dziewczyna, bo są cudowne na szyję. Z tym, że obiekt westchnień jest teraz ze szklanych paciorków, które Indianie chętnie zaakceptowali, jako że uwalniały ich od uciążliwego preparowania szczytów. Ornamentykę i barwy zachowali jednak nietknięte.

Taki naszyjnik można zrobić sobie samej w rękach techniką mozaikową. Paciorki kupcie w pasmanterii (są w foliowych torebkach a 30 zł). Jeszcze potrzebna jest cienka igła, mocna nitka lub żyłka.

Powodzenia dziewczyno!

ZENONA STRÓŻYK

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Ta jest pierwsza potrzeba

Ogromnie zastrzyżyły się u nas w ostatnim okresie trudności w nabywaniu różnych leków. Wystarczy wejść do apteki, postać chwilę i posłuchać, aby się dowiedzieć, że niemal co druga recepta nie może zostać zrealizowana. Chorzy chodzą od jednej placówki do drugiej, podsuwają farmaceutom pod nos recepty i dowiadują się, że nie ma, że może połączyć lekarstwo przyniesie następny transport. Bywa i tak, że ludzie, orientując się kiedyś w lekach i wiedząc, że w niektórych wypadkach ich ilość nie jest wystarczająca, ustawiają się w kolejkach na długo przed rozpoczęciem sprzedaży.

Zapotrzebowanie na lekarstwa rośnie u nas lawinowo,

co nie oznacza, że stan naszego zdrowia tak gwałtownie się pogorszył. Wynika to m. in. z faktu objęcia bezpłatną opieką lekarską wszystkich grup społecznych, a przede wszystkim ludności wiejskiej, która przez całe wieki z tej pomocy niemal nie korzystała, nie mając na to najczęstszych środków. Zresztą w ogóle postęp w lecznictwie łączy się ze zwiększeniem stosowania leków. A tymczasem...

Nasza droga „Polfa”, upojona niegdyś wielkimi sukcesami, wspaniałym rozwojem i pozytywną oceną swojej produkcji tak na rynkach krajowych jak i zagranicznych znajduje się w trudnym położeniu. Między innymi po-

tyczną, która wytwarzała wprawdzie niezbyt wiele leków, przeważnie środków, które choć nie należały do ratujących życie, ale potrzebne były na ogół rzedzie, a więc produkowane w krótkich seriach. Nasza spółdzielczość farmaceutyczna cieszyła się znakomitą opinią i wielką szkodą, że przestała istnieć. A tymczasem „Polfa” nie bardzo może się już uporać z produkcją podstawowych leków, nie zajmuje się więc niemal zupełnie spadkiem przetrzymać po spółdzielczości, czyli w ogóle tego nie produkuje.

Ala i to nie jest jedyną przyczyną braku na rynku w zakresie środków farmaceutycznych. Nie ma opakowań, kłopoty z ampułkami, z

korkami gumowymi, z butelkami.

Dla mnie osobiście jedno jest pewne. Na czym jak na czym, ale na lekarstwach trudno oszczędzać. Nie można też mieć pretensji do lekarzy, że zapisują ich coraz więcej, że wybierają te, które uważają za najlepsze. To przecież ich zadanie. Poza tym istnieje cały szereg leków, które muszą być podawane nieprzerwanie, których nie może być nigdy braknąć. A tymczasem chorzy i z nimi miewają kłopoty, że wymienię tylko etambutol (dla chorych na gruźlicę) czy insuliny, a także wiele leków nasercowych, przeciwbólowych, uspokajających itp.

Trzeba sobie powiedzieć otwarcie: przemysł farmaceutyczny jest przemysłem pierwszej potrzeby, a niektóre leki ratują ludzkie życie, przedłużają je, czynią ludzi sprawniejszymi na dalsze lata. A tymczasem farmacja nie nadąża za wzrastającymi potrzebami. Przyczyn jest wiele. Oczywiście za wszystkim kryją się ludzkie potrzeby, czy to będą sprawy mieszkaniowe, czy żywieniowe, czy kulturalne. Ale lekarstwa są chyba najważniejsze i lista ich braków zamiast stale zwiększać się, powinna sukcesywnie maleć.

MARIA KWIATKOWSKA

Mimo urlopowego sezonu

Ponad 185 tys. listów i gazet dostarczają codziennie adresatom doręczyciele krakowskiej poczty

Na terenie Krakowa czynnych jest aktualnie 67 placówek pocztowo-telekomunikacyjnych, lecz główny ciężar w terminowym dostarczaniu przesyłek (także przekazów pieniężnych) spoczywa na czterech dzielnicowych centralach Wojewódzkiego Urzędu Poczty: Wydziale Oddawczym przy ul. Pilotów (dla Śródmieścia), Urzędzie Nadzoru i Koordynacji na os. Willowym (dla N. Huty), Urzędzie Nadawczo-Oddawczym przy ul. Bronowickiej (dla Krowodrzy), oraz placówkach pocztowo-telekomunikacyjnych przy ul. Okólnej i Wadowickiej — dla dzielnicy Podgórze.

Mimo sezonu urlopowego liczba przesyłek dostarczanych przez pocztę adresatom nie odbiega wiele od pozostałych miesięcy w roku, oczywiście z wyjątkiem szczytu świątecznego. Przez ręce doręczycieli przechodzi codziennie ponad 100 tys. listów i kartek pocztowych oraz 65 tys. gazet i czasopism, nie mówiąc już o różnego rodzaju przekazach. Jest to bardzo wiele, jak na uszczuploną także urlopami liczbę 450 doręczycieli wykonujących usługi pocztowe na terenie wielkiego Krakowa. W czasie rajdu po dzielnicowych rozdzielniach odwiedziliśmy m. in. najbardziej przeciążony Wydział Oddawczy Przesyłek Listowych i Pieniężnych WUP przy ul. Pilotów 4. Pracuje tu 187 osób, w tym ok. 100 doręczycieli. To na ich dostawie barkach spoczywa ciężar dostarczanych adresatom w ciągu każdego dnia 47 tys. listów (w tym 7 tys. poleconych), 60 tys. gazet i czasopism oraz 6,5 tys. przekazów pieniężnych. Doraźna pomoc w sezonie letnim stanowią zatrudniani okresowo studenci (20 osób), lecz nawet korespondencje nadchodzącej tutaj 5 razy dziennie stwarza spore trudności w terminowym jej dostarczaniu adresatom. Oczywiście, kłopotów tych byłoby mniej, gdyby wszystkie listy opatrzone były kodem i dokładnym adresem. Niestety — aż 25 proc. listów przychodzi bez kodu z niepełnym lub błędnym adresem! W rejestrze instytucji, które masowo wysyłają urzędowe korespondencje bez kodu, jest także — wstyd powiedzieć — krakowski ZUS.

Najczęściej brakuje na listach nazwy ulic, numeru domu, pełnego nazwiska, a trafił się nawet na kopercie unikat tylko z imieniem adresata, jego wiekiem i dopiskiem: „za stołola Wojtki”. Dodatkowe trudności, z jakimi borykają się doręczyciele, to nie uporządkowane jeszcze w Krakowie nazwy ulic i osiedli, np. os. Zgody (N. Huta) i pl. Zgody (Podgórze), os. Widok (Bronowice) i ul. Widok (Dąbie), os. Spółdzielcze (N. Huta) i ul. Spółdzielców (os. Na Kozłowiec) itp. Zdarza się także, że przychodzą listy do adresatów w... nie oddanych jeszcze do użytku blokach, względnie o zmienionej numeracji.

Liczba placówek pocztowo-telekomunikacyjnych w Krakowie stale wzrasta. W bież. roku oddano już do użytku 4 nowe urzędy, w tym nowocześnie wyposażony Urząd Poczty-Telekom. w Nowej Hucie na os. Niepodległości. Do 1980 r. Kraków ma się wzbogacić jeszcze o 15 nowych urzędów pocztowych: 5 w Podgórzu, 5 w Krowodrzy i 5 w N. Hucie. Są więc szanse, że krakowska poczta działać będzie coraz sprawniej. (aż)

*

Liczba placówek pocztowo-telekomunikacyjnych w Krakowie stale wzrasta. W bież. roku oddano już do użytku 4 nowe urzędy, w tym nowocześnie wyposażony Urząd Poczty-Telekom. w Nowej Hucie na os. Niepodległości. Do 1980 r. Kraków ma się wzbogacić jeszcze o 15 nowych urzędów pocztowych: 5 w Podgórzu, 5 w Krowodrzy i 5 w N. Hucie. Są więc szanse, że krakowska poczta działać będzie coraz sprawniej. (aż)

W kilku wierszach

Przy ul. Komandosów przez cały miesiąc kiosk „Ruchu” był zamknięty i słusznie, urlop każdemu się należy. Teraz ku radości klientów w kiosku jest remont, ciekawe co będzie potem, remanent czy odbiór towaru.

*
Pustynia gastronomiczna, gdzie nie można kupić nawet wody szałak dumnie odwiedzone przez krakowian Skąły Twardowski. Czy nie można by ułokować tam jakiegoś kiosku z napojami, oczywiście niewysokowymi?

*
Zniknęły z naszych sklepów zwyczajne szklanki. Bez liku można dostać różne ozdoby, z grubym dnem, ciężkie i niefunkcjonalne, za to odpowiednio drogie, ale zwyczajnej szklanki nie kupi się nigdzie.

Jutro giełda staroci

Kolejna giełda staroci urządzi Estrada Krakowska. Sprzedaż rozmaitych starych przedmiotów i drobiazgów zostaje zorganizowana jutro — w niedzielę, 13 sierpnia od godz. 10 jak zwykle na pl. Wolnica. Wszystkich mających coś ciekawego na zbyciu oraz gustujących w zbieractwie staroci zachęcamy do wybrania się na giełdę. (Z)

Każda para rąk przydatna przy zniwach

Zniwne pola czekają na sprzęt, a przede wszystkim na ręce do pracy. Im więcej ich, tym szybciej znikną zboża.

Powszechna zniwna mobilizacja sił objęła, jak co roku, organizacje młodzieżowe. Do akcji „Każdy kłós na wagę złota” włączają się członkowie ZSMP w krakowskich zakładach produkcyjnych. Powstają doraźne brygady remontowe, naprawiające sprzęt zniwny. Grupy mechaników zawiązały się m. in. w Hucie im. Lenina, niosąc pomoc gminie Koniusza: w Zakładach im. Szadkowskiego, opiekujących się gminą Gołęza. Zarządy Zakładowe ZSMP w „Armaturze”, ZREMB-ie i u „Szadkowskiego” zobowiązały się wykonywać części zamienne do maszyn, w razie ich awarii.

Część gospodarzy nie sprostą zniwom. Są one zbyt dużym wysiłkiem dla chorych, inwalidów, czy po prostu osób wiekowych. W Marszowicach, Luborzycu, Kołmyrzowie, Zasaniu, Górnej Wsi i wielu innych miejscowościach młodzież dostrzegła niebezpieczeństwo pozostawienia zbóż na polach i szybko zareagowała, wyręczając gospodarzy.

Do zniw przyłączają się studenci, harcerze, junacy OHP. Najbliższą niedzielę organizacje młodzieżowe ogłosiły dniem czynu zniwnego dla 1000 dziewcząt i chłopców z województwa m. krakowskiego. (w)

WP
HW

oferuje

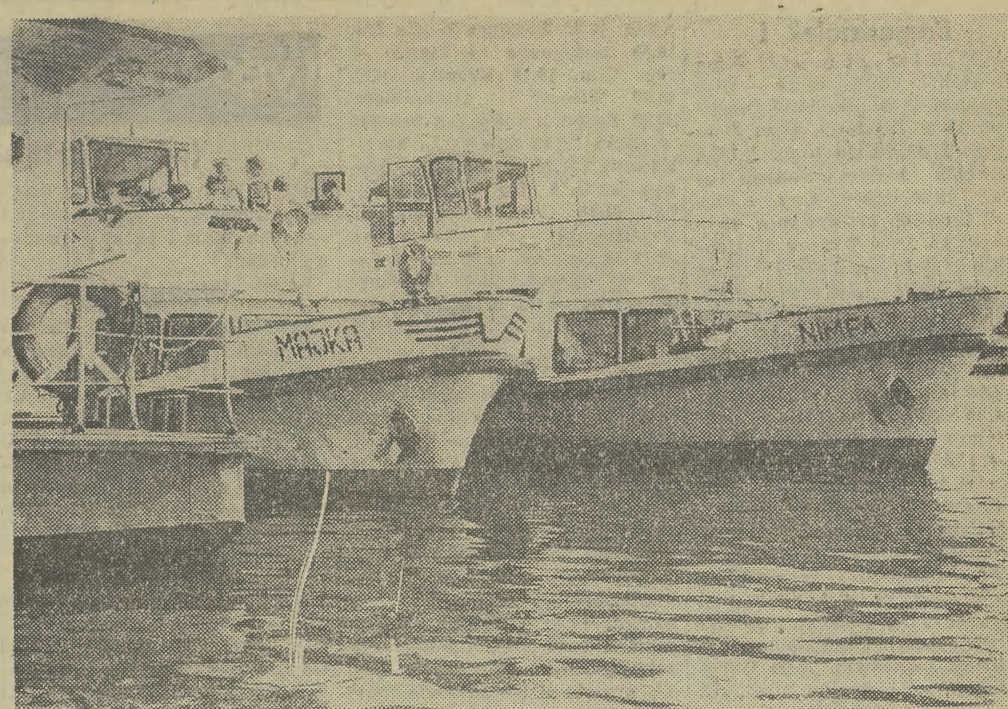
„WZYSTKO DLA NASZYCH DZIECI DO SZKOŁY”
w dużym wyborze,
a to:

- zeszyty, przybory szkolne, tornistry
- fartuszki, wdzianka, ubiory dziewczęce i chłopięce
- wyroby dziewiarskie — dziewczęce i chłopięce
- obuwie skórzane i tekstylno-gumowe
- tkaniny ubraniowe i sukienkowe

KUPIĆ MOŻNA w sklepach branżowych WPHW oraz na kiermaszach, organizowanych w dniach od 17 do 23 sierpnia, w godzinach od 10 do 18:

- w Krakowie, na PLACU WOLNICA,
- w Nowej Hucie przy ALEI RÓŻ,
- i w WIELICZCE.

Ponadto artykuły na sezon szkolny kupić można:
— w pawilonie handlowym nr 146 przy ul. Komandosów 8
— w pawilonie handlowym nr 134 na osiedlu Na Kozłowiec.
K-5386



Na razie tylko na Bielany

Może wraz z regulacją Wisły odrodzi się pasażerska żegluga

Majka i Nimfa, dwa statki cumujące obecnie na przystani koło Wawelu nie mają ostatnimi czasy zbyt wiele do roboty. Nawet w upalny dzień — prawda, że nie mamy takich w tym roku za wiele, bez większego trudu znajdziemy miejsce na pokładzie. Frekwencje ratują wycieczki, głównie kolonijne a także coraz więcej turystów zagranicznych. Wśród tych ostatnich przeważają obywatele NRD i wynika to przede wszystkim z większej popularności tej formy wypoczynku za Odrą. Kilka lat temu trzy 200-osobowe statki przewoziły do 200 tysięcy pasażerów w ciągu sezonu trwającego od maja do września. Dziś liczba ta nie tylko nie wzrasta, ale nawet powoli maleje i nie zmienia tego faktu nawet kolejki ustawiające się w niedzielne popołudnie do kasy na przystani. „Żegluga Krakowska” traci na popularność

ści i warto się zastanowić jakie są tego przyczyny.

Dlaczego stosunkowo rzadko wstępuje na pokład indywidualny turysta krajowy, dlaczego tak rzadko korzystają z usług żeglugi mieszkancy Krakowa?

Po części, można tłumaczyć zmniejszone zainteresowanie żegluga wiślaną ograniczeniem liczby rejsów do jednego tylko — na Bielany (decyzja o zawieszeniu pozostałych wycieczek spowodowana była niskim stanem wody na Wiśle), ale nie to jest z pewnością główną przyczyną. Ta tkwi naszym zdaniem w mało atrakcyjnej oprawie wycieczek na Bielany. Przewoźnik — PP „Żegluga Krakowska” — rozumie usługi świadczone przez siebie w wąskim, transportowo-gastronomicznym, sensie i nie widzi potrzeby zmiany tego stanu. A gdyby tak w przerwach między głośnie muzyką, nie każdemu przecież odpowiadającą próbować przekazać turystę garść informacji: czy to o okolicy, przez którą sta-

tek właśnie przepływa, czy samej Wisły lub o atrakcjach turystycznych i historii Krakowa. A gdyby tak zwiększyć gamę oferowanych w bufecie słodczychość kosztów piwa, od którego zdarza się dostają niektórzy turyści „morskiej choroby”. Warto by zastanowić się też nad najprostszym choćby zagospodarowaniem przystani na Bielanych, bo jak dotychczas na turystę zstępującego tam na ląd nie czeka zbyt wiele atrakcji. Jaką więc przyszłość ma przed sobą popularna jeszcze co prawda, ale już coraz mniej wiślaną żegluga?

Czy okolice Krakowa będą kiedyś zwiedzać już tylko samochodem? Mamy nadzieję że nie, a nadchodząca regulacja Wisły umożliwi w przyszłości „Żeglugę Krakowską” — notującą przecież sukcesy w transporcie towarowym — otwarcie nowych atrakcyjnych rejsów, które spowodują renesans transportu pasażerskiego. (ag)

Fot. Michał Kaszowski



ROZMOWY PRZY HERBACIE

Powstana „Sagi rodów polonijnych”

Przed kilkoma dniami znany krakowski dziennikarz, publicysta OTV ZBIGNIEW ŚWIECH odleciał do Nowego Jorku na sympodium Fundacji Kościuszkowskiej. O celu wizyty w USA, jej genezie rozmawiamy z red. Świechem na dzień przed odlotem.

— Po co i na jak długo wyjeżdżasz do Ameryki?

— Wyjazd jest sympodiumm dziennikarskim Fundacji Kościuszkowskiej. Jego charakter jest szkoleniowo-rekonesansowy, pobyt potrwa dwa miesiące. W czasie sympodiumu pragnę rozpocząć zbieranie materiałów do zbioru esejów-reportażu pod roboczym tytułem „Sagi rodów polonijnych”. Chodzi o to, aby w sposób reporterski zająć się dziejami pokoleń wychodźstwa polskiego do Ameryki przez pryzmat życiorysów tych obywateli amerykańskich, którzy dzisiaj w życiu umysłowym i politycz-

nym USA odgrywają znaczącą rolę.

— O ile pamiętam, pisałeś już wiele o tych ludziach, niektórych prezentowałeś w telewizji.

— Tak. Choć o sprawach polonijnych pisałem już przed wieloma laty, w latach 60-ych, kiedy pracowałem w „Echu”, to pewna cezura w moich zainteresowaniach polonijnych był rok 1973, Rok — jak pamiętasz — Nauki Polskiej. Wtedy bowiem ówczesny Zakład Badań Polonijnych UJ (dzisiaj Instytut) zorganizował przy wydanej pomocy Fundacji Kościuszkowskiej pierwsze w dziejach Spotkanie U-

czonych Polskiego Pochodzenia. Nie muszę dodawać, że była to nowa jakościowo karta w dziejach Polonii i jej wzajemnych kontaktów z krajem. Spotkało się przecież w Krakowie wielu znakomitych uczonych z całego świata. Tak się złożyło, że byłem na tym forum rzecznikiem prasowym, nawiązałem sporo kontaktów.

— Rola dziennikarzy w rozwoju kontaktów ze skupiskami polonijnymi jest chyba bardzo ważna. Dzięki reportażom, filmom, esejom sprawy polonijne mogą mieć szerszy rezonans społeczny. Bezpośrednio wpływają na świadomość społeczną związków z polonusami.

— Rzeczywiście jest to bardzo ważne, zwłaszcza, że nie przełamaliśmy jeszcze pewnych stereotypów dotyczących wychodźstwa. A przecież śro-

dowiska te, zwłaszcza w Ameryce, dokonały i dokonują na naszych oczach niebywałego awansu intelektualnego i społecznego. Dlatego rozszerzenie wiedzy o Polonii u ludzi w nieformalny sposób związanych np. z Instytutem Badań Polonijnych (publicystów-dziennikarzy) wydaje się mieć tak duże znaczenie dla sprawy.

— Z kim zatem będziesz się widział w Stanach Zjednoczonych?

— Baza wypadowa będzie siedziba Fundacji Kościuszkowskiej na Manhattanie w Nowym Jorku. Mam nadzieję spotkać się w czasie tych dwóch miesięcy z wieloma ludźmi polskiego pochodzenia, którzy liczą się w życiu USA, przestudiować sporo materiałów źródłowych. Programowe sprawy dyskutowałem już zresztą wielokrotnie z ludźmi wielce zasłużonymi dla rozwo-

ju kontaktów Polonii z krajem. Przede wszystkim z dyrektorem IBP UJ doc. dr hab. Hieronimem Kubiakiem, który konsekwentnie od kilkunastu lat „przeciera naukowe ścieżki” dla problematyki polonijnej, z kierownictwem Fundacji Kościuszkowskiej, zwłaszcza jej nieustraszonego prezesem dr Eugeniuszem Kusielewiczem, który jest bardzo częstym gościem w naszym kraju. Jeszcze przed 5 laty, na forum uczonych doszliśmy do wniosku, że seria publikacji o ludziach nauki polskiego pochodzenia jest niezwykle potrzebna. A ludzi tych jest bardzo dużo, z samą Fundacją Kościuszkowską związanych jest wiele b. ciekawych osób.

— Czy będziesz coś robił też dla telewizji?

— Tak się szczęśliwie składa, że w tym samym czasie co

ja wyjeżdża do USA jeden z naszych operatorów i w ten sposób na pewno nakręcimy kilka programów. One również będą kontynuacją myśli zrodzonej w czasie Spotkania Uczonych Polskiego Pochodzenia.

— Cóż, takie wyjazdy jak Twój są z pewnością jeszcze jednym dowodem na to, iż ranga Krakowa jako głównego ośrodka badań nad Polonią i życia polonijnego rośnie i potwierdza się na wielu płaszczyznach. Życzymy owocnego pobytu i czekamy na ciekawe publikacje i filmy po powrocie.

— Dziękuję. Nie ukrywam, że chciałbym, aby owocem idei, o której mówiliśmy była w przyszłości na przykład książka.

Rozmawiał: KRZYSZTOF W. KASPRZYK

Poniedziałek I

14.30 Progr. dnia. 14.35 Kino Młodych — Obce twarze — film obycz. 16 Dziennik. 16.10 Obiekt. 16.30 Teleferie. 17.30 Dom i my. 17.45 Studio Sport. 18.10 Poradnik zmotoryzowanego turysty. 18.20 Doktor Ewa — odc. 4 — film TP. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji — K. Zalewski — Przed ślubem. 22.05 Camerata. 22.35 Dziennik.

Poniedziałek II

STUDIO BIS. 15.10 Pásowanie na żniwiarza — pr. muz.-baletowy. 15.30 Strażacy mówią o gaszeniu pożarów. 15.40 Ping-pong — cz. 1. 15.55 Ork. strażackie w Piwnicznej. 16 Gość Studia Bis. 16.05 K. Krawczyk śpiewa w Piwnicznej. 16.15 Ping-pong — cz. 2. 16.30 Pierwsza lekcja — rep. film. 16.50 Eksperti demonstrują sprzęt gaśniczy. 17 Misja — rep. film. 17.15 M. Rodowicz śpiewa w Piwnicznej. 17.25 Meldunek o sytuacji pożarowej. 17.30 Wszystkie za wszystko z prof. H. Manczakim. 18.25 Halo na łą-

czach. 18.50 Konkurs Studia Bis. 18.55 Z Syriusza na Ziemię — rep. film. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.35 Eksperti mówią o pożarze w domu. 20.45 Śpiewa L. Stanisławska. 21.10 A. Słodowy proponuje. 21.15 Mag. motoryzacyjny. 21.45 Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki — A. Dąbrowski. 22.15 24 godziny. 22.30 Zatrzymane w kadrze. 22.50 Kolorowe Jarmarki — cz. 2. 23.25 Śpiewa grupa Exodus.

Wtorek I

10 Panie na Mogadorze — film hist.-obycz. TV franc. 14.30 Progr. dnia. 14.35 Kino Młodych. — Dulsy — film fab. pol. 16 Dziennik. 16.10 Obiekt. 16.30 Studio Młodych. 17.10 Rodowód. 17.45 Interstudo. 18.25 Świat, który nie może zginąć — film dok. TV ang. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Życie i śmierć Penelopy — odc. IV — film sens. TV ang. 21.25 Świadkowie. 21.45 Poradnik zmotoryzowanego tu-

tygodniowy program TV

(od 14 do 18 sierpnia 1978 r.)

Wtorek II

15.55 Progr. dnia. 16 Nie lubię poniedziałków — komedia film. pol. 17.40 Dialogi z przeszłością — Konrad Mazowiecki. 18.10 Powtórka z języków: jęz. ros. (18.40) jęz. franc. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Wtorek Melomana. 21.30 24 godziny. 21.40 Czajkowski — film biograf. ZSRR.

Środa I

14.35 Progr. dnia. 14.40 Kino Młodych — Krawężek w bramie — film radz. 16 Dziennik. 16.10 Obiekt. 16.30 Kino Najmłodszych — filmy animowane. 17 Melodie. 17.15 Kirdi i Daba —

rep. film. 17.35 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka. 17.50 Jak to w rodzinie — film fab. ZSRR. 19. Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Mity i rzeczywistość — Deszcz nad Santiago — film polit. franc.-bułg. 22.25 Poradnik zmotoryzowanego turysty. 22.35 Dziennik.

Środa II

15.55 Progr. dnia. 16 Kino Dziewcząt i Chłopców — Chłopców z naszego osiedla — film TV węg. 16.30 TWP — Równikowy chrzest. 17. Gdzie jest trzeci król — film krym. pol. 18.10 Powtórka z jęz.: jęz. rosyjski (18.40) jęz. franc. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Od mistrza do ministra. 21 Klub Jazzowy Studia Gama. 21.40 24 godziny. 21.50 Sasiad —

spotkanie z dagestańskim pisarzem.

Czwartek I

14.25 Progr. dnia. 14.30 Kino Młodych — Skapani w ogniu — film pol. 16 Dziennik. 16.10 Obiekt. 16.30 Teleferie. 17.30 Melodie. 17.20 Poradnik zmotoryzowanego turysty. 17.30 Na morzu — odc. IV — film obycz. TV NRD. 18.35 Mag. motoryzacyjny. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.20 Wieczór z dziennikiem. 20.30 O życie świadka — film krym. USA. 22.05 Pegaz. 22.50 Poradnik zmotoryzowanego turysty. 23 Dziennik.

Czwartek II

16.40 Progr. dnia. 16.45 Kino Miniatur. 17.25 Łuk tęczy — odc. XI — film sensac. TV CSRS. 18.10 Powtórka z języków: jęz. ros. (18.40) jęz. franc. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 W kręgu kultur i obyczajów — Tropami architektury drewnianej. 21.10 Z ziemi polskiej. 21.40

24 godziny. 21.50 Róże Montreux — ang. pr. rozr.

Piątek I

14.30 Progr. dnia. 14.35 Kino Młodych — Tagebuch — dziennik dr Hansa Franka — film dok. pol. 16 Dziennik. 16.10 Obiekt. 16.30 Teleferie. 17.30 Melodie. 17.20 Poradnik zmotoryzowanego turysty. 17.30 Na morzu — odc. IV — film obycz. TV NRD. 18.35 Mag. motoryzacyjny. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.20 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Poza układem — film obycz. TP. 21.25 Miłość w przyrodzie — film węg. 22.35 Dziennik.

Piątek II

16.35 Progr. dnia. 17 Krajobi przyroda. 17.40 Turystyka wypoczynkowa. 18.10 Powtórka z języków: jęz. ros. (18.40) jęz. franc. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Gazeta rodzinna — rep. film. 20.55 Studio Sport. 21.25 24 godziny. 21.35 Opowieści starszego pana. 21.45 O życie świadka — film krym. USA.

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

SOBOTA	NIEDZIELA
12	13
SIERPNIA	SIERPNIA
Klary, Lecha	Diany, Hipolita

TEATRY

Słowackiego 19.15 Dams i huzaary. Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.15 Cudzoziemiec. Studencki Teatr Fantastyczny (Rynek Gł. 7) 19.15 Nowe Wyzwolenie.

Niedziela

Słowackiego 19.15 Moralność pani Dulskiej. Miniatura 19.15 Noc karys i... drzwi. Studencki Teatr Fantastyczny 19.15 Nowe Wyzwolenie.

KINA

Sabota

Kijów 15.45, 20 Rollercoaster (USA 1. 15), 13 Dziewczyna z reklam (wł.-USA 1. 13), Uciecha 15.45, 18, 20 Barroco (fr. 1. 13), Warszawa 15.45 Długi weekend (hiszp. 1. 13), 18, 20.15 Mandingo (wł.-USA 1. 13), Wolność 15.45, 18, 20.15 Wodzień (pol. 1. 13), Szuka 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu. Wanda 15.30, 18, 20.15 Czarny korsarz (wł. 1. 15), M. Gwardia 14.45, 17 Port lotniczy-77 (USA 1. 15), 19.15 Cichy Don — cz. II (radz. 1. 15), Wrzós (Zamojskiego 50) 16, 18, 20 Skrzydełko czy nóżka (fr. b.o.), Świt (os. Teatr. 10) 15.30, 18, 20.30 Kot o 9-ciu ogonach (wł. 1. 18), Mała sala 15, 17, 19 Każdy ma swoje piekło (fr. 1. 13), Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Komandosi (wł. 1. 15), Mała sala 15, 17 Dzień Delfina (USA b.o.), 19 Los człowieka (radz. b.o.), Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 15.45, 18, 20.15 Alicja już tu nie mieszka (USA 1. 15), 21 Wąż (USA 1. 15) — kino letnie, Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.30, 18, 20.30 Niewinne (ang. 1. 18), Dom Zolnierza (ul. Lubicz 48) 15.45, 18, 20.30 Gigan (fr. 1. 12), Związkowiec (Grzegorzka 71) 15 Tomek Sawyer (USA b.o.), 18 Człowiek z marmuru (pol. 1. 15), Wisła (Gazowa 21) 15, 18 Tajemnica (fr. 1. 15), 20 Miłość i anarchia (wł. 1. 18), Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Konie Valde'a (wł. 1. 15), Pasaż (Dzierżyńskiego 14) 16 Wielka podróż Bolka i Lolka, 18, 20 Samotnik (fr. 1. 15), Puchatek (Park Jordana) 18, 17 Reksio poszukiwacz (pol. b.o.), 18 Jeremia Johnson (USA 1. 15), Podwawelskie (ul. Komandorów 16, 18 Noce widma (ang. 1. 18), Tęcza (ul. Omen 18), Ugorek (os. Jag. b.o.), 17, 19 Intryga rodzinna (USA 1. 15).

Niedziela

Kijów 15.45, 20 Rollercoaster, 18 Dziewczyna z reklam, Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20 Barroco, Warszawa 10, 12.15, 15.45 Długi weekend, 18, 20.15 Mandingo, Wolność 10, 12.45 Jak rozpętałem II wojnę światową cz. II i III (pol. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Wodzień, Szuka 10, 12 Mały Iluzjon, 16, 18, 20 Iluzjon, Wanda 10, 12.15, 15.30, 20.15 Czarny korsarz (wł. 1. 15), M. Gwardia 12 Pirat (meks. b.o.), 14.45, 17 Port lotniczy-77 (USA 1. 15), 19.15 Cichy Don — cz. II, Wrzós 11, 12 Bajki, 13 Złota dłoń zuchwałych (USA-jug. b.o.), 16, 18, 20 Skrzydełko czy nóżka, Świt 13 Och jak pan szalony (ang. 1. 15), 15.30, 18, 20.30 Kot o 9-ciu o-

gonach. Mała sala 15, 17, 19 Każdy ma swoje piekło. Światowid 11 No 1 o doktoru (USA b.o.), 15.45, 18, 20.15 Komandosi. Mała sala 15, 17 Dzień Delfina, 19 Los człowieka. Kultura 14, 18, 20.05 Alicja już tu nie mieszka, 16 Królowa pszczoł (pol. 1. 12), Mikro 15.30, 18, 20.30 Niewinne. Dom Zolnierza 15.45, 18, 20.30 Gigan. Związkowiec 10, 16 Tomek Sawyer, 18 Człowiek z marmuru, Wisła 11, 12 Bajki, 13, 16, 18 Tajemnica, 20 Miłość i anarchia, Maskotka 11 Bajki, 15.30, 17.30, 19.30 Falszwy Król (ang. 1. 15), Pasaż 10, 12, 14, 16 Wielka podróż Bolka i Lolka, 18, 20 Samotnik, Puchatek 16, 17 Reksio poszukiwacz, 18 Jeremia Johnson. Podwawelskie 11, 12 Bajki, 15, 18 Noce widma (ang. 1. 18), Tęcza 16, 18 Omen, Ugorek 14 i 15.30 Podróż kota w butach, 17, 19 Intryga rodzinna.

WYSTAWY MUZEA

Sabota - Niedziela

Wawel-komnaty (sob. niedz. 10-15 i 16-18), Skarbiec (sob. niedz. 10-15.30), Zamek i Muzeum w Pleskowej Skale (sob. niedz. 10-15), Muzeum Lenina, Topologia 5; Lenin w Polsce (sob. 10-17, niedz. 10-15 — wst. wol.), Oddział w Poroninie: Lenin na Podhalu (sob. niedz. 8-16 — wst. wol.), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16 — wst. wol.), Muzeum Historyczne, Oddział, Jana 12: Militaria, Zegary (sob. niedz. 9-14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Wyst. mł. scenografów (sob. niedz. 9-14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Karty do gry XV-XX w. (sob. niedz. 9-14), Franciszkańska 4: Bramy, baszty i rondo (sob. niedz. 9-14), Wieża Ratuszowa (sob. niedz. 9-13.30), Muzeum Narodowe — Oddział, Sukienice: Galeria pol. malarstwa i rzeźby 1784-1900 (sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41: Wybór z nieznannej kolekcji J. Matejki, 100-lecie „Bitwy pod Grunwaldem” (sob. 10-16, niedz. 9-15), Szolayskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłarska 8: Arcydzieła ze zbiorów Czartoryskich (sob. niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Broni Błiskiego Wschodu, Pol. malarstwo i rzeźba od końca XIX w. do czasów współcz. (sob. niedz. 10-16), Podziemie kościoła św. Wojciecha w Ryńku Gł. Dzieje Ryńku Krak. (sob. 9-15, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Rolnik i jego praca w twórczości ludowej (sob. niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (sob. niedz. 10-13 — wst. wol.), ul. Anny 3: Clemens i jego studenci RPN (sob. 10-18, niedz. 10-14), Mały Rynek 4: Grafiki — T. Łapińskiego (sob. 11-19, niedz. 11-15), Floriańska 34: Obrazy H. Dąbrowskiej (sob. 10-17, niedz. 10-17), Rydlówka — nieczynny, KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 18, cz. I (9-21), Kopalnia Soli, Wieliczka oraz Muzeum Zup Krakowskich: Malarstwo — Assemblage J. Matejki i A. Zydrón (7-19).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. 98, Pogot. Ratunk. Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, porady stomatolog. w przypadkach nagłych (sob. 20-7, niedz. 14-7), ambulatorium okulisty (cała doba), Rynek Podgórski 2: 625-30, 657-57, N. Huta 422-22, Łobnisko Balce 190-30, Dyżury szpitali:

Sobota

Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. Urolog, Prądnicka 35, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

Niedziela

Chir. Trynitarska 11, Chir. dziec. Prokocim, Urolog, Prądnicka 35, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Kopernika 38 (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji). Dyżurne poradnie: internistyczna, pediatryczna, gabinet zabiegowy (sob. 18-21), zgłoszenia wizyt domowych (sob. 18-20), w niedz. dochodzi stomatologiczna (8-14), wizyty domowe (8-13), dla Śródmieścia: al. Pokoju 4, tel. 181-00, 183-96, dla N. Huty, os. Jagiellońskie bl. 1, tel. 856-26, dla Krowczy, ul. Galla 24, tel. 721-35, dla Podgórze, ul. Karłowicza 3, tel. 618-55, 650-99, Inf. o poradniach 254-74, 231-64, Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Apteczny 107-65, Inf. Toksykologiczna, Kopernika 26, tel. 199-99, Inf. akcji „W”, tel. 606-80 (sob. 8-17, niedz. nieczyn.), Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów, Lek. Spółdz. Pracy tel. 285-78, 225-66 (sob. 16-23.30, niedz. nieczyn.), Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 228-11 (pon. śr. i piątki 16-18), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (9-18), Poradnia Przedmażeńskie i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (śr. i piątki 16-19), Tel. Zaufania 371-37 (16-22), dla dzieci i młodzieży — nieczyn., Milicyjny Telef. Zaufania 216-41 (cała doba), 262-33 (8-16), Inf. kolejowa zagr. 241-82, kraj. 228-38, 295-15, Inf. Turystyczna „Wawel-Tourist”, ul. Pawia 8, tel. 250-91 (sob. 8-20, niedz. 8-15), Inf. Kulturalna KDK, pok. 144, III p. tel. 244-02 (11-18), Inf. o Usługach, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (sob. 7-18), w niedz. nast. usługi: motoryzacyjne: Auto-Service „fiat” Myślenice, ul. Kazimierza Wielkiego 112 (10-16), fotograf.: Grodzka 48, Pstrowskiego 5, Karmelicka 18 (19-15), fryzjerskie: Piłarska 13, Wiślna 3, Siolarska 5, Dworzec Gł. PKP, 18 Stycznia 92, Puszkina 1, Kopiewa 7, Pstrowskiego 46, Komandosi 1, os. Urocz. bl. 7 (8-13), N. Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (sob. 10-15, niedz. nieczyn.), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawior 3, tel. 735-75 i 748-92 (7-22).

APTEKI

Sabota - Niedziela

Dyżury nocne: Rynek Gł. 42 (tlen), Waryńskiego 24 (tlen), Długa 88, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tlen), N. Huta, Centrum C, bl. 6, N. Huta, Centrum A, bl. 3 (tlen).

Niedziela

Dyżury dzienne: jak wyżej.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do 19.
Ogród Botaniczny (Kopernika) od godz. 9 do zmroku.
Cyryk (płac przy moście Grunwaldzkim) sob. 15 i 19, niedz. 11, 15, 19.

RADIO

Sabota Program I

NA FALI 1322 M
Wiadomości: 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
16 Tu Jedynka 17 Spotkania pikarskie o mistrz. I ligi. 17.50 Studio Kosmos. 18.15 Spotkania pikarskie. 18.52 Nie tylko dla kierowców. 19.15 Mistrzowie batuty. 19.40 O Nagrodę Burzynyowego Stowika. 20.05 Program z dywanem. 21.10 Filmy bez wizji. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.50

Kom. Totalizatora Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Bydgoszcz na muz. antenie. 23 Wita Was Polska.

Program II

NA FALI 249 M
Wiadomości: 16.40, 21.30, 23.30.
17 Z archiwum jazzu. 17.20 Nim się książka ukaże. 17.40 Dopóki się nie przysni — rep. 18 Muzyczne archiwum PR. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.30 Echo dnia. 18.40 Aud. kombatanka. 19 Matysiaki. 19.30 Problemy teatru operowego. 20 Pięty zbiór wierszy E. Lipskiej. 20.15 Festiwal muzyki w Bergen. 21.18 D.C. Festiwalu. 22 Gwiazdy estrady — E. Wiśniewska. 23 Miszury interpretacji muz. dawnej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz.

Program III

UKF 66.93 MHz
Wiadomości: 17, 19.30, 22.
17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Muz. z filmu „New York, New York”. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiegoś nie było. 19 Odbicia w dźwięku. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 Z innego strumienia czasu — odc. pow. B. Shawa. 20 Baw się razem z nami. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — Gdzie byłeś, Ross? 22.45 Poeci piosenki radz. 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

I AUDYCE LOKALNE ROZGŁOSNI KRAKOWSKIEJ PR UKF 68.75 MHz
Wiadomości: 16.40, 22.35.
16.50 Wasze troski — nasze wniośki (KR). 17.05 Złota strzała — odc. ser. w pow. J. Conrada (KR). 17.35 Dyskoteka pod gruszą (KR). 18.24 Pogoda (KR). 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat. 19 Czy znasz swoje prawo. 19.15 Lek. jęz. ang. 19.30 Studio Dwoch — mag. Stereo (KR). 21.15 Muz. poważna — stereo (KR). 22.15 Muz. (KR).

Niedziela Program I

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
8.18 Moja aud. muzyczna. 9.05 Mag. Wojskowy. 10.05 Z teki kompozytorskiej D. Modugno. 10.30 Teatr dla dzieci — Bonanza nad Płaskawą, 11 Mecz bokserski Polska — USA. 11.30 Studio Gama. 12.45 D.C. meczu bokserskiego. 13.15 Tropami ludzi i piosenki. 14.15 Przeboje z filmów. 14.30 W Jeziorach. 15 Koncert zyczeń. 16.05 Teatr PR: Z daleka i dyskretnie. 16.50 Na różnych instrumentach. 17.15 Studio Młodych. 18 Kom. Totalizatora Sport. 18.05 Różne barwy piosenki. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20 Koncert z gwiazdą — B. Streisand. 21.05 Wróżyć z gwiazd. 22 Lekka muza na płytach. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Big Band B. Richa.

Program II

Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.
7.45 Radioforum. 8.05 Fel. W. Sokorskiego. 8.15 Z wizytą u prof. K. Michałowskiego. 8.25 Zawsze w niedzielę — fel. 8.30 Koncert organowy. 8.45 Nowości Teatru PR. 9.05 Mój piątyjany dom — rep. 9.35 Z wizytą u prof. K. Michałowskiego. 9.50 Tygodniowy przegląd prasy. 10 Wizerunki ludzi myślicy. 10.40 Z wizytą u prof. Michałowskiego. 11 Rzeka szalenstwa — stud. 11.30 Liryki egipskie. 12.05 Poranek symfoniczny. 13 Teatr PR — Zbojcy. 14.35 Graj gracyku. 15 Teatr dla dzieci — Drzewo jabłoni na wiosnę. 15.30 Dom, rodzinny dom. 16 Koncert Chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18 Nowości Polskich Nagrań. 18.35 Fel. publicystyczny. 18.45 Kabarek reklamowy. 19 Reolal zesp. Skaldowie. 19.20 Rozgłosnia Harcerska. 20 Wiele artystów estrady i kabaretu. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Mag. tygodnia. 22.30 Wspomniamy debiuty. 23 Arcydzieła muz. dawnej. 23.35 Publicystyka międzynarod. 23.40 Muz.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22.
8.35 Co kto lubi. 9 Z innego strumienia czasu — odc. pow. B. Shawa. 9.10 Na góralską nutę. 9.30 Gdy się mówi „gospodarz domu”. 10 60 minut na godzinę. 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 Byli świadkami, słyszeli — odc. stud. dok. 12.25 Z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z nowych nagrań pr. III. 15 Wirując w światła krajobrazie — rep. 15.20 Nowa płyta — zesp. Budgie. 16 Teatrzyk Zielone Oko — Wybór. 16.23 Bacharacha śpiewają. 16.45 Bacharacha grają. 17 Zapraszamy do Trójki. 19 Złote lata zesp. Chicago. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 Z innego strumienia czasu — odc. pow. B. Shawa. 20 Jazz piano forte. 20.40 Strofy dawne, strofy piękne. 21 Musica humana. 22.15 A. Czechow — Syrena. 22.30 Powracający temat. 23.05 Z warsz. klubów jazzowych. 23.45 Śpiewa K. Prońko.

Program IV

14.45 Progr. dnia. 14.50 Dziennik. 15 Obiekt. 15.20 Mag. wędkarski. 15.50 Czarodziejskie przedmioty — cz. 1 filmu radz. 16.55 Rodowód — Emilia. 17.30 Poradnik zmot. turysty. 17.40 Formuła szczęścia — telenowela. 18.10 Studio Sport. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Drzewo lata — film USA. 21.55 Dziennik. 22.10 Progr. muz. 23.50 Tamango — film przyg. fr.

Sabota II

17.20 Progr. dnia. 17.25 Z kamerą przez świat — Gruzja. 18.05 Uśmiechy starego kina. 18.40 Mistrzowie piosenki. 19.10 Program lokalny (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Wspomnień — T. Mann — Oszukana. 22 Koncert Laureatów 6 Konkursu im. P. Czajkowskiego.

Niedziela I

7.10 Zajęcia wakacyjne. 7.50 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytura dla rolników. 8.20 Studio Sport — Telewizja. 8.55 Progr. dnia. 9 Teleranek. 9.30 Antena. 10 Na końcu świata — film dok. 10.50 Muzyka na zamku. 11.20

Niedziela II

13.50 Progr. dnia. 13.55 Studio Sport. 14.30 Róże Montreux — norweski pr. rozr. 15 Ekran reporterów. 16 Studio Sport — mistrz świata w kajakach. 16.30 Teatr TV na Świecie (TV szwedzka) — C. H. Wiłmarck: Ucieczka od moich rodaków. 18 Prawda czasu prawda ekranu — Trzcinia film NRD. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio Gama. 21 Porachunki — film społ.-obycz. ang.

Niedziela II

13.50 Progr. dnia. 13.55 Studio Sport. 14.30 Róże Montreux — norweski pr. rozr. 15 Ekran reporterów. 16 Studio Sport — mistrz świata w kajakach. 16.30 Teatr TV na Świecie (TV szwedzka) — C. H. Wiłmarck: Ucieczka od moich rodaków. 18 Prawda czasu prawda ekranu — Trzcinia film NRD. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio Gama. 21 Porachunki — film społ.-obycz. ang.

Niedziela II

13.50 Progr. dnia. 13.55 Studio Sport. 14.30 Róże Montreux — norweski pr. rozr. 15 Ekran reporterów. 16 Studio Sport — mistrz świata w kajakach. 16.30 Teatr TV na Świecie (TV szwedzka) — C. H. Wiłmarck: Ucieczka od moich rodaków. 18 Prawda czasu prawda ekranu — Trzcinia film NRD. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio Gama. 21 Porachunki — film społ.-obycz. ang.

DROGI KOLEGO!

KOMENDA 13-36 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY w TRZEBINI,
ul. FABRYCZNA 4 – wraz z DYREKCJĄ PIRPCh „NAFTOBUDOWA”
ZARZĄD BUDOWLANO-MONTAŻOWY NR 2 w TRZEBINI

ogłaszają przyjęcia

do stacjonarnego Ochotniczego Hufca Pracy.

Warunkiem przyjęcia jest:

ukończenie 18 lat, a nie przekroczony 22 rok ♦ dobry stan zdrowia ♦ wykształcenie podstawowe nie wyższe niż 8 klas, bądź niepełne podstawowe.

Junacy naszego Hufca pracują w Przedsiębiorstwie Inwestycyjno-Remontowym Przemysłu Chemicznego „Naftobudowa”. — Wyżywienie codzienne odpłatne tylko 18 złotych.

Poza tym junacy otrzymują:

bezpłatne zakwaterowanie ♦ ubranie robocze ♦ odpłatne, w 50 proc. w ratach, umundurowanie wyjściowe ♦ wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy.

Przychodząc do hufca musisz spełniać trzy podstawowe warunki:

pracować ♦ uczyć się ♦ odbywać szkolenie wojskowe w ramach samoobrony.

Nauka bezpłatna. — Możliwość ukończenia Podstawowego Studium Zawodowego lub Zasadniczej Szkoły Budowlanej o kilku specjalnościach zawodowych oraz dla wyróżniających się junaków atrakcyjne kursy, jak:

● KIEROWCA SAMOCHODOWY, SPAWACZ

Odbędziesz szkolenie wojskowe w zakresie samoobrony, z przeniesieniem do rezerwy. — Na terenie Hufca istnieje klub, sala telewizyjna, boisko sportowe, TKKF, PTTK, LOK, PCK, biblioteka oraz sekcje zainteresowań.

Przyjdź do nas, zabierając ze sobą:

dowód osobisty z adnotacją o zwolnieniu z ostatniego miejsca pracy ♦ ostatni dokument wojskowy ♦ świadectwo szkolne ♦ rzeczy osobistego użytku.

Bilety na bezpłatny przejazd otrzymasz w miejskich i wojewódzkich Zarządach ZSMP.

Zgłoś się pod adresem: 13-36 OHP – 32-540 TRZEBINIA, ul. Fabryczna nr 4 – województwo katowickie. — CZEKAMY NA TWÓJ PRZYJAZD!

KOMENDA 13-36 OHP

Praca

KULTURALNEJ Pani powierzę opiekę nad rocznym chłopcem — tel. 304-48. g-58119

POMOCY domowej do dziecka poszukuje lekarka. Zgłoszenia od 14 VIII ul. Smolensk 45/5. g-58108

DYPLOMOWANY pielęgniarz zaopiekuję się dzieckiem, w godzinach rannych i popołudniowych (na zmianę). Oferty 58089 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

INŻYNIER poszukuje dochodzącej do siedmiomiesięcznego dziecka — po południu. Nowa Huta — Wandy 1/18. g-57967

Sprzedaż

MOTOCYKL „Ural” 650 — sprzedam. Kraków, Mutowana 1. g-58035

FIAT 126 p 650, nowy — sprzedam. Telefon (grzeźniowski) 752-82 — po godz. 18. g-57887

OBRAZY — Górskiego, Setkiewicza, Bratkowskiego — sprzedam. Telefon grzeźniowski 140-95. g-57964

Lokale

MAŁŻENSTWO z dzieckiem, członkowie spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje mieszkania. — Czynsz do uzgodnienia. Tel. 739-00, wewn. 55, w godz. 7—15. g-58063

TARNÓW! Mieszkanie — 2 pokoje — zamienię na Kraków lub Nową Hutę. Oferty 58061 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE od 1.X.1978 r. garsoniery w Krakowie. Oferty 58062 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRACUJĄCA poszukuje pokoju. Oferty 58133 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME cudzoziemcom superkomfortowe, trzypokojowe mieszkanie. Telefon. 702-33. g-58113

W związku z dostawą dużej ilości nowoczesnych samochodów ciężarowych — PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD”—Kraków

ZATRUDNI NATYCHMIAST

- KIEROWCÓW samochodów ciężarowych z kategorią prawa jazdy C i C+E
- MECHANIKÓW napraw pojazdów samochodowych
- ŚLUSARZY remontowych
- SPAWACZY samochodowych.

Zgłoszenia przyjmują działy pracownicze:

♦ w Oddziale Kraków-Krowdrza, ul. Balicka 56, telefon nr 758-00

♦ w Oddziale Kraków-Podgórze, ul. Na Dołach nr 4 — telefon 618-70.

ZAMIEJSCOWYM ZAPEWNIĄ SIĘ ZAKWATEROWANIE. K-5115

Zguby

3.000 złotych nagrody za wskazanie miejsca pobytu złotego wilczura, krótkowłosego, wabiącego się „Dingo”, zaginionego przy ul. Pachoniskiego 6a, 6 sierpnia. Wiadomość kierować: Prędoła, ul. Pachoniskiego 6a/17. g-58121

RATLEREK — suczka — zabiłkany — do odebrania: Kraków, Kaletników 18/9, tel. 601-23.

Różne

MECHANICZNE, bezpyłowe cyklowanie, lakirowanie. Romaniczek, tel. 451-27. g-57887

NAGRODA za wskazanie miejsca postoju skradzionego (21 lipca), Fiata 126p — oliwkowego, z beżową tapicerką, nr rej. KRA 6493. — Kraków, tel. 317-95 — godz. 8—15. g-57969

Absolwenci szkół podstawowych!

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH ZBP „BUDOSTAL”

ogłasza przyjęcia

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej na rok szkolny 1978/79.

Warunkiem przyjęcia jest:

- ▲ ukończenie szkoły podstawowej
- ▲ dobry stan zdrowia
- ▲ oraz określony wiek kandydata:

Szkoła prowadzi naukę w zawodach o dwu- i trzyletnim okresie nauki.

Zawody o 2-letnim okresie nauki:

- ◇ MURARZ — wymagany wiek 15 lat
- ◇ CIEŚLA budowlany — wymagany wiek 15 lat
- ◇ STOLARZ budowlany — wymagany wiek 15 lat
- ◇ BETONIARZ-ZBROJARZ — wymagany wiek 15 lat
- ◇ MALARZ budowlany — wymagany wiek 15 lat
- ◇ MONTER konstrukcji stalowych — wymagany wiek 16 lat
- ◇ MONTER zewnętrznych sieci komunalnych — wymagany wiek 15 lat.

Zawody o 3-letnim okresie nauki:

- ◇ ELEKTROMONTER — wymagany wiek 15 lat
- ◇ MECHANIK maszyn budowlanych — wymagany wiek 15 lat
- ◇ ŚLUSARZ-SPAWACZ — wymagany wiek 16 lat.

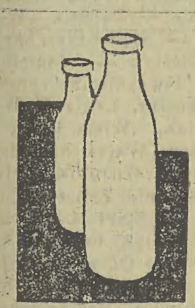
Zapewnia się:

- ▲ bardzo dobre warunki do nauczania zawodu, zarówno w zakresie teoretycznym jak i praktycznym
- ▲ stypendium miesięczne w wysokości od 300 zł do 1.200 zł miesięcznie, w zależności od wieku, zawodu i klasy
- ▲ bezpłatne ubranie wyjściowe
- ▲ bezpłatny posiłek regeneracyjny w ciągu całego roku szkolnego
- ▲ bezpłatne zakwaterowanie w internacie dla zamiejscowych, wraz z wyżywieniem.

Przedsiębiorstwa w Zjednoczeniu „BUDOSTAL” zapewniają wszystkim absolwentom atrakcyjną pracę.

Bliższych informacji udziela:

— sekretariat szkoły, w godz. 7.10—15, Kraków-Nowa Huta, os. Kościuszkowskie 2, telefon nr 843-95, 805-59.



BUTELKI MLECZARSKIE

o pojemnościach
1 — 0,5 — 0,25 LITRA

o typach jakie znajdują się obecnie w sklepach

skupują w okresie od 7 do 20 sierpnia br.

wszystkie sklepy detaliczne prowadzące sprzedaż produktów mleczarskich (z wyjątkiem sklepów agencyjnych).

Posiadacze zbędnych butelek proszeni są o ich sprzedaż w powyższym terminie w sklepach sprzedających produkty mleczarskie.

Dziękujemy!

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W KRAKOWIE

K-5302

Dyrekcja Państwowej Filharmonii w Krakowie zatrudni

artystów śpiewaków do chóru mieszanego

Podania wraz z życiorysami należy składać w Sekretariacie Filharmonii, ul. Zwierzyniecka 1, II p., do dnia 20 września 1978 r.

O terminie przesłuchania kandydaci zostaną powiadomieni. K-5248

Zmiana numerów

centrali osiedlowej

Złoty Wiek

nr 800-66

Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Krakowie zawiadamia, że w dniu 15 sierpnia br. zostanie zlikwidowana centrala osiedlowa Złoty Wiek nr 800-66.

ABONENCI CENTRALI OS. ZŁOTY WIEK PRZELĄCZENI BĘDĄ NA NUMERY BEZPOŚREDNIE Z POCZĄTKOWĄ CYFRĄ „8”.

Szczegółowych informacji w sprawie wprowadzonych zmian w numerach udzielać będzie Biuro Numerów, telefon nr 93, oraz wszystkie Biura Napraw. K-5326

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W KRAKOWIE

przyjmie do pracy

PRACOWNIKÓW WYKWAŁIFIKOWANYCH i niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie.

MASARZA, WĘDLINIARZA WYKRAWACZA w nowo uruchamianym oddziale produkcji garmateryjnej.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- możliwość uzyskania dobrych zarobków, zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy
- bezpłatne posiłki regeneracyjne przez okres całego roku
- możliwość korzystania ze stołówki pracowniczej, wczasów krajowych i zagranicznych oraz z dobrze zorganizowanej własnej bazy socjalnej.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowe-go, Kraków, ul. Rzeźnicza 28, tel. 155-41.

K-5268



Dobra postawa polskich osad



W Łodzi pojedynek o fotel lidera I ligi

TRWA dobra passa polskich reprezentantów startujących w belgradzkich mistrzostwach świata w kajakarstwie. Po czwartkowym awansie do półfinałów siedmiu osad, wczoraj prawo występu w półfinałach zdobyło dalszych pięć. Jedynym nieprzyjemnym zaskoczeniem była dyskwalifikacja jednego z czołowych naszych kajakarzy, Grzegorza Śledzińskiego, który za przekroczenie regulaminu w technicznym przygotowaniu łodzi został dyskwalifikowany bez prawa udziału w repesażach.

W wyniku wczorajszych eliminacji do półfinałów awansowali: czwórka kajakarzy — R. Obojski, D. Welna, G. Kołpan, H. Budzisz oraz kajakarka — M. Wisła i J. Dunajski. Obie załogi wygrały zdecydowanie swoje wyścigi. Natomiast kajakarka M. Szanser i L. Jamrozinski zakwalifikowali się dzięki zajęciu trzeciego miejsca w wyścigu

MAŁY ŁOTEK PŁACI: w I losowaniu — za piątki po 255.677 zł, za czwórki po 974 zł, za trójki po 62 zł; w II losowaniu — za piątki po 235.861 zł, za czwórki po 1.713 zł, za trójki po 82 zł.

EXPRESS ŁOTEK PŁACI: za czwórki po ok. 6.000 zł, za trójki po 157 zł.

eliminacyjnym k-2 za ZSRR i Norwegię.

W repesażach walczyły wczoraj dwie nasze osady k-4 kobiet i c-1 mężczyzn. Polki: E. Eichler, M. Górecka, D. Aleksandrowicz i Cz. Zuk zajęły w eliminacjach 5 lokatę, a kanadyjczycy A. Gronowicz był 4-ty. W wyścigach repesażowych obie osady wygrały swoje serie z dużą przewagą nad rywalami i również uzyskały awans.

Tak więc po dwudniowych eliminacjach i repesażach na 13 rozegranych konkurencji Polska wprowadziła do półfinałów 12 osad. Ponadto w jutrzejszych finałach wyścigów długodystansowych na 10 km w których nie ma eliminacji wystąpi pięć polskich załóg.

DZIŚ i jutro rozegrana zostanie IV kolejka spotkań sezonu 1978/79 piłkarskiej ekstraklasy. Krakowska Wisła zmierzy się w Łodzi z drużyną Widzewa i będzie to pojedynek o fotel lidera I ligi.

Mecz w Łodzi zapowiada się niezwykle interesująco. Drużyna Bońki i Burzyńskiego spisyje się bowiem w obecnych rozgrywkach bardzo dobrze. Łodzianie w trzech rozegranych spotkaniach zgromadzili już pięć punktów (dwie wygrane: z Odrą u siebie 1:0, oraz ze Śląskiem we Wrocławiu 1:0 i remis w Mięciu ze Stalą 1:1). Posiadają więc piłkarze Widzewa tyle samo punktów co lider ŁKS i wicelider Wisła. Ponieważ jednak ŁKS w najbliższym meczu gra w Gdyni z Arką i może stracić nawet oba punkty, przed Widzewem wylania się szansa wyjścia na czoło tabeli. Dołożą więc łodzianie starania, aby pokonać Wisłę. W ostatnich latach w Łodzi górą byli jednak krakowianie, którzy w sezonie 1975/76 wygrali 1:0, w sezonie 1976/77 przegrali 0:1, lecz ostatnio znów zwyciężyli 1:0. Nie udało się natomiast wiślakom po-

kom krakowskim będzie sprzyjać większe szczęście i z szybkiego kontrataku uda im się strzelić bramkę...

W sobotę poza spotkaniem Widzewa z Wisłą, odbędą się jeszcze trzy inne mecze: w derbowym pojedynku Legia zmierzy się z Gwardią, Ruch Chorzów podejmować będzie Polonię Bytom, a Szombierki — GKS Katowice. W niedzielę Arka przegaminuje ŁKS, Lech zmierzy się z Zagłębiem Sosnowiec, a Odra Opole z Pogonią Szczecin. Stal Mielec już w środę rozegra swój mecz, wygrywając ze Śląskiem Wrocław 1:0.

(Wi-Gr)

DRŻONKÓW. Po dwóch konkurencjach Pucharu Świata kobiet w pięcioboju nowoczesnym, jeździe konnej i szermierce, prowadzi W. Skipworth (W. Brytania) — 2123 pkt., a Polka J. Borucińska — 2008 pkt. — jest 5. Drużynowo: RFN — 5987, W. Brytania — 5981, USA — 5679, Polska III — 5423, Polska I — 5264.

Telegraficznie

WARSZAWA. Podczas międzynarodowych Zawodów Przyjaźni A. Czopek (Jordan) wygrała wyścig na 400 m st. zmianowym w czasie 5.07,35 min.

WAŁCZ. W międzypaństwowym meczu hokeja na trawie polska reprezentacja pokonała zespół Walii 1:0 (1:0).

W II rundzie Pucharu Polski

Piłkarze Hutnika grają w Żywcu z Czarnymi

DZIŚ i jutro odbędzie się II runda piłkarskiego Pucharu Polski, w której wystąpią drużyny II-ligowe. Krakowski Hutnik, który z chwilą rozpoczęcia bieżącej edycji PP był zespołem II-ligowym, rozegra mecz w Żywcu z zespołem miejscowych Czarnych. Krakowianie będą oczywiście faworytami spotkania, ale w Pucharze Polski bardzo często zespół niższej klasy eliminuje silniejszego przeciwnika.

W II turze PP do walki stają 64 zespoły. Później dołączają do rywalizacji drużyny I-ligowe. Poza Hutnikiem, z krakowskich drużyn w PP wystąpi więc tylko jeszcze Wisła.

A oto zestaw pozostałych pojedynków o wejście do III rundy PP: Unia Tarnów — GKS

Tychy, Dąb Dębno Lubuskie — Warta Poznań, Orion Niedzwica — Wisłoka, Notec Czarnków — Gwardia Koszalin, Piomir Żary — Arkonia, Kania Gostyń — Górnik Wałb., Dozamel Nowa Sól — Zagłębie Wb., Zagłębie II Lubin — Malapanew, Odra II Opole — Piast Gliwice, Stal Brzeg — BKS Bielsko, Górnik II Zabrze — Chemik Kędzierzyn, BBS Bielsko — ROW Rybnik, KSZO Ostrowiec — Siarka Tarnobrzeg, Karpaty Krosno — Resovia, Stal II Rzeszów — Motor Lublin, Chelmska — Avia Swidnik, Czuwaj Przemyśl — Stal Stalowa Wola, AZS Bielska Podlaska — Polonia W-wa, Stal FSO — Star Starachowice, Stomil Olsztyn — Jagiellonia Białystok, Gwardia Szezytno — BKS Bydgoszcz, Legia II W-wa — Radomiak, Wisła Płock — Stoczniowiec, Warta Sieradz — Moto Jelez, Ostrovia Ostrow Wlkp. — Górnik Zabrze, Zyrardowianka — Start Łódź, Lech Rypin — Bałtyk Gdynia, Piast Nowa Ruda — Odra Wodzisław, Wisła Tczew — Zawisza Bydgoszcz, Wielim Szczecinek — Olimpia Poznań, Gryf Słupsk — Lechia Gdańsk.



Koszykarze z Illinois w Krakowie

KOSZYKARZE krakowskiego AZS-u dwukrotnie zmierzyli się z goszczącą w podwawelskim grodzie reprezentacją północno-zachodniej części stanu Illinois. Oba mecze zakończyły się zwycięstwami amerykańskich 18-latków.

AZS — NORTHWESTERN ILLINOIS ALLSTARS 82:88 (41:46) i 79:93 (34:46). Najwięcej punktów zdobyli: dla AZS-u Czaja 32, Leszczyński 17, Śroń 16, Zając 10 w pierwszym oraz Jabłcki 20, Twaróg 15 i Czaja 12 w drugim spotkaniu; dla zespołu Allstars — Rayhorn 24, Schneider 12, Gillogly, Cordes Bull, Cline po 10 w pierwszym oraz Cordes i Rayhorn po 21, Finn i Cline po 10 w rewanżowym meczu.

Drużyna młodych zawodników z Illinois była wymagającym egzaminatorem krakowskich akademików. Imponujący warunkami fizycznymi i ogólną sprawnością goście z Oceanu zademonstrowali typowe walory amerykańskiej koszykówki: ogromną ruchliwość, skoczność i elastyczność, umiejętność natychmiastowej zmiany ustawienia i taktyki w zależności od rozwoju sytuacji na boisku, agresywną walkę pod tablicami momentami wręcz pokazowe nagrywanie piłki na środkowych i nie sygnalizowane, zaskakujące rzuty, zwłaszcza spod kosza. Grali przy tym wszystkim bardzo czysto i spontanicznie, żywiłowo reagowali na każdą udaną akcję.

Sądymy, że dla krakowian konfrontacja sił z zespołem amerykańskim była pożyteczną lekcją i po analizie obu występów zobaczymy w ich grze elementy gry pokazane przez zespół Northwestern Illinois Allstars. (wd)

Na tematy dnia

Piłkarskie tajemnice

W OSTATNIM czasie wielu z nas zadaje sobie pytania dotyczące kilku spraw polskiego piłkarstwa. Głośno w kraju o planowanych zmianach w Polskim Związku Piłki Nożnej, nadal nie wyjaśnione pozostają sprawy A. Szymanowskiego, Gorgonia czy Kostrzewy, znów wiele niejasności budzi sposób sędziowania spotkań przez niektórych arbitrow.

Omówienie tych kilku piłkarskich tajemnic zaczniemy od sprawy o stosunkowo małym zasięgu, sprawy którą zainteresowane jest w zasadzie jedno miasto — Tarnów. Mający blisko 70-letnią tradycję tarnowski Klub Spółdzielczy Tarnovia, pozostający w cieniu bogatszej Unii, został przesunięty z IV grupy piłkarskiej ligi międzywojewódzkiej do grupy V tejże ligi. Przyjście więc w aktualnym sezonie niezbyt bogatemu klubowi organizować wyjazdy swoich piłkarzy do oddalonych, nierzadko grubo ponad 100 km miejscowości. Decyzja powiększenia V grupy oraz przesunięcia do niej, nie wiedzieć czemu, Tarnovii była z pewnością dla działaczy i zawodników tarnowskich dużym zaskoczeniem. Znacznie większym był fakt pozostania w IV grupie ligi międzywojewódzkiej zespołu, który zgodnie z końcową tabelą miał być zdegradowany. — Idzie tu o Polną Przemysł, która utrzymała się w lidze dzięki korzystnej dla siebie uweryfikacji ligowego meczu z Karpatami Krosno. Wielka szkoda, iż Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Krakowie nabrał przystojowej wody w usta i pominął milczeniem tę sprawę. Decyzja o powiększeniu V grupy przy jednoczesnej degradacji Tarnovii z grupy IV do V pozostaje nadal więc jedną z tajemnic władz piłkarskich.

W kraju jednak znacznie głośniejsze o czołowych piłkarzach, którzy po powrocie z Argentyny postanowili zmienić barwy klubowe, A. Szymanowski, Gorgon, Kostrzewa — postanowili w zasadzie identycznie. Pewnego dnia po prostu spakowali się i opuścili miasto, w których grali, w których cieszyli się ogromną popularnością kibiców. A. Szymanowski, jak podają niektóre gazety, mieszka w hoteliku warszawskiej Gwardii na stadionie (!), Kostrzewa powołany do wojska chce grać we wrocławskim Śląsku, Gorgon zaś jeździł ponoć po całym kraju proponując I-ligowym klubom swe usługi. Chętnych nie było, chociaż, jak wiecie, gdyńska Arka nie miałaby nic przeciwko temu aby grał on w jej barwach.

Polski Związek Piłki Nożnej zachowuje jednak milczenie w tych sprawach. Formalnie bowiem nie wpłynęły pisma od zainteresowanych klubów. Niezbyt dobrze dzieje się w PZPN skoro kilku trenerów jak R. Kulesza, B. Blaut, W. Obrebski i A. Zientara zamierza złożyć rezygnację z pracy. Niedobrze jest, jeśli w czechosłowackim (!) piśmie „Goli” można wyczytać wiadomość, jakoby PZPN udzielił trenerowi Gmochowi półrocznego (!) urlopu. Czyżby zmiany w PZPN były kolejnymi tajemnicami?

Marzą nam się władze piłkarskie błyskawicznie reagujące na wszelkie przejawy bezprawia w polskim futbolu, działające bezwzględnie wobec przejawów nie-

tylko niewłaściwego zachowania piłkarzy na boisku czy trenerów ligowych, ale także i słabo spisujących się sędziom. Sezon ekstraklasy dopiero się przecież rozpoczął, a już otrzymaliśmy informacje o wielce straszącym sędziowaniu niektórych arbitrow. Mało tego, ci sami popełniający wiele omyłek sędziowie otrzymują od kwalifikatorów oceny 11, 12, a więc bliskie idealnej ocenie — 13.

W okół polskiego piłkarstwa narosło w ostatnim czasie zbyt wiele niejasności. Cigle jeszcze tajemnicą są zarobki piłkarzy czy trenerów. Nadal premie za wygrany czy zremisowany mecz większe są w krążących plotkach niż w rzeczywistości. Wiadomo nam, iż w lipcu zapadła uchwała PZPN, w której wyraźnie mówi się ile pieniędzy za grę może otrzymać zawodnik, ile klub za opuszczającego go piłkarza, jakie winny być premie itp. Na ile uchwała ta naprawdę uzdrowiła sytuację w polskim futbolu trudno wyrokować.

Ważne jest, iż czyni się pewne kroki zmierzające do poprawy rzeczywistości w polskiej piłce nożnej. Jeśli jeszcze władze PZPN zaczną szybko reagować na piłkarskie afery i odpowiednimi komunikatami rozpowszechnianymi np. za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej wyjaśniać tajemnice opinii publicznej to na pewno przyniesie to spore korzyści polskiemu piłkarstwu.

WITOLD GRZYBOWSKI

Kazałam ją śledzić. Rano mówił mi, że wybiera się do klubu, a siedzi z nią na spacer. Wieczorem wysłał mnie do domu pod pretekstem, że ma jeszcze pracę w klubie, a siedzi z nią na kolację do lokali w których go nie znano:

— Było to przez śmierć pana van Blake?
— A co ma ta śmierć z nią wspólnego? — zdziwiła się Lydia.
— Nie wiem, może nie. Chciałbym tylko zorientować się w czasie.
— To zaczęło się przed tym mniej więcej na dwa tygodnie.
— Powiedziała pani, że spotykali się ukradkiem. Czy ktoś ich widział?
— Nie. I ja też bym o tym nie wiedziała, ale wynajęłam prywatnego detektywa.
— Ale dlaczego Royce działał w konspiracji? Obawiał się, że wywołał pan skandal?
— Zażeniał się gorzko.
— Mając w swojej służbie gangsterów, Royce niczego się nie boi.
— A więc dlaczego taka tajemnica?
— Nie wiem. Próbowaliśmy ją rozszyfrować, ale bez skutku. Rozmawiałam z Frances. Była beznadziejnie w nim zakochana. Jej pusta twarz lalki promieniała, gdy słyszała jego imię, ale zaprzeczyła, że ma z nim coś wspólnego. Byłam tak głupia, że powiedziałam, iż ich śledziłam. Był to mój największy błąd. Naturalnie poinformowała go o tym. Gdy po rozmowie z Frances powróciłam do mieszkania z wyrazu jego twarzy wiedziałam, że z nami koniec. Powiedział, że mam się spakować i wynieść. Ogarnął mnie taki strach, że nie pisałam ani słowa. Sądję, że tylko dlatego nie zatłukł mnie na śmierć. Stał w drzwiach sypialni, patrzył jak się pakuję. Gdy skończyłam, ścisnął mnie za ramię tak, że sinie nie zniknęły mi tygodniami. Rozkazał, bym nie opuszczała miasta. Od tego czasu musiałam pracować w Hov-Dav: nie wolno mi było mówić o tym, co nas



dotyczyło. Pilnował mnie Juan. Jeśli bym wspomniała coś o Royce, albo uciekała z miasta, Juan by mnie zabił. I tak żyłam półtora roku. Przez cały ten czas nie widziałam Royce'a, i nie dał mi ani grosza. Jeżeli mnie teraz złapie, nie daruję.

— Nie uda mu się — pocieszyłam ją i przyspieszyłam do dziewięćdziesięciu pięciu kilometrów.

Była to szybkość maksymalna dla starego lincolna. Zastanawiałem się nad tym, co powiedziała mi Lydia. Nie było to wiele, ale miałam przynajmniej świadka, który mógł potwierdzić, że Royce i Rutland to jedna i ta sama osoba i że Royce ma wiele wspólnego ze śmiercią Fay.

— A może słyszała pani coś o człowieku, który nazywał się Hank Flemming?

— Nie. Dlaczego?

— On też tkwił w tej sprawie. Może go pani kiedyś widziała? Nieduży, silnie zbudowany, o brutalnej twarzy.

— Andrews takiego widział.

— Andrews?

— To detektyw, którego wynajęłam. Opisał mi człowieka, który tak właśnie wyglądał.

— Gdzie go widział?

— Pewnego wieczoru u Ledoniego. Gdy Royce jadał tam u Frances kolację. Andrews zauważył go w samochodzie przed restauracją. Gdy Royce i Frances go mijali, Royce dał mu znak. Po pewnym czasie ten

człowiek wysiadł z samochodu, wszedł do restauracji i popatrzył na Royce'a. A on wskazał mu Frances.

— To bardzo ważne. A więc Royce kazał mu zamordować Frances?

Chciałam właśnie zapytać, czy Andrews widział jeszcze raz tego człowieka, gdy rzuciłem okiem w lustro i zadrżałem. Za nami w ciemności wyłoniły się światła reflektorów. Były jeszcze daleko, dzielił je od nas co najmniej kilometr, ale zbliżały się z niebezpieczną szybkością.

Lydia też je zobaczyła. Słyszałam, że ciężko oddycha, dodałem gazu.

Szosa była prosta jak linijka i tak ciemna, jak wnętrze komina. Wiedziałem, że przy szybkości stu kilometrów, jaką osiągnąć mógł mój wóz, nie pozbędę się ścigających. Światła były coraz bliżej.

— Czy możemy skręcić gdzieś w bok?

— Jest tu taka boczna droga.

Wyłączyłem światła. Ścigający nas samochód był za nami parę setek metrów.

— Tu trzeba skręcić! — zawołała Lydia, chwytając mnie za ramię.

Naciśnąłem na hamulec tak, że Lydia o mało nie rozbiła głowy o przednią szybę. Wóz zatrząsł się, zarzucił, ale byliśmy już na bocznej drodze o tak złej nawierzchni, że musiałem zmniejszyć szybkość do pięćdziesięciu kilometrów. Jechałem bez światła. Droga miała tyle zakrętów, że musiałam zadać sobie niemało trudu, by nie utknąć gdzieś na poboczu. Przejechaliśmy może pół kilometra, a Lydia zawołała radośnie:

— Pojechali dalej! Zgubili nas!

— Dokąd prowadzi ta droga? — zapytałam włączając światła i zwiększając szybkość do sześćdziesiątki.

— Do Glyn Bay. To mała miejscowość wypoczynkowa.

— Czy możemy dostać się stamtąd do autostrady?

ciąg dalszy nastąpi

(39)

Numer indeksu: 35009